Nr 263. Kraków, 18 Listopada — Niedziela. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel N. wakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 17 listopada.

Przegląd Polityczny.

Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału krajowego wybranym został do krajowej Rady szkolnej w miejsce ś. p. Henryka Szmitta hr. Stanisław Badeni, doktor praw i filozofii, prezes Rady powiatowej w Kamionce Strumiłowej i poseł na sejm krajowy.

Uznając pod każdym względem trafność tego wyboru, zapisujemy uchwałę Wydziału z prawdziwem zadowoleniem, i mamy nadzieję, że hr. Stanisław Badeni, mimo doniesień dziennikarskich, nie zawaha się ani na chwilę w spełnieniu zaszczytnego obowiązku i przyjmie ofiarowaną sobie przez najwyższą naszą władzę autonomiczną posadę, na której niewątpliwie oddać będzie mógł niepospolite usługi wielkiej sprawie oświaty i wychowania publicznego.

N. Pan raczył najmiłościwiej wystósować do ministra-prezydenta następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany hrabio Taaffe!

Widzę się spowodowanym zwołać Radę państwa do podjęcia dalszej działalności na dzień 4 grudnia b. r. i polecam Panu wydać dalsze w tej mierze zarządzenia.

Wiedeń d. 13 listopada 1883.

Franciszek Józef w. r.

Taaffe w. r.

Z kancelaryi Izby deputowanych Rady państwa wyszło d. 16 b. m. zaproszenie na posiedzenie d. 4 grudnia o godz. 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1. Wniosek dep. Jacques i towarzyszy w sprawie zmian w ordynacyi karnej z d. 23 maja 1873.
2. Wniosek dep. Herrmanna i towarzyszy względem ulg w opłacie podatku od mieszkań klasy ubogiej.
3. Sprawozdanie komisyi budżetowej z podanych rachunków komisyi kontrolującej długi państwa.
4. Sprawozdanie komisyi budżetowej z wydatków uskutecznionych na budowę różnych kolei żelaznych, między niemi kolei Tarnowsko-Leluchowskiej.

Prawit. wiestnik zamieszcza nominacye tajnego radcy Ławrowskiego na rektora uniwersytetu warszawskiego, i dyrektora szkoły pskowskiej mierniczej Ejsmonta na dyrektora instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandryi, na miejsca uwolnionych na własne żądanie od służby r. t. Błagowieszczeńskiego i Bażanowa.

Niektóre dzienniki niemieckie uważają główny cel odwiedzin Giersa w Friedrichsruhe w tem, aby obudzenie większych nadziei pokojowych wpłynęło na podniesienie kursu rubla i umożebniło przez to zaciągnięcie zamierzonej pożyczki.

Wybory ponowne do Rady miejskiej berlińskiej wypadły mniej pomyślnie dla stronnictwa postępowego, niż się po nadzwyczaj silnej agitacyi jego spodziewać można było. Zastęp członków konserwatywnych będzie wprawdzie nielicznym, ale wystarczającym do należytego wyświecenia każdej rzeczy w dyskusyi i zapobieżenia przez to licznym nadużyciom, jakie się dotąd działy w interesie stronnictwa posiadającego dotychczas prawie wszystkie głosy.

Artykuł *Köln. Ztg*, wymierzony przeciw dziennikom francuskim w sprawie podróży następcy tronu, obudził senzacyę. Onegdaj zamieściła także *Nordd. Allg. Ztg* artykuł przeciw dziennikom francuskim, które obecnie robią Niemcy odpowiedzialnemi za upadek ekonomiczny we Francyi. Artykuł ten kończy się następującą uwagą: „Niepojętą jest rzeczą, że Francuzi nie mogą zrozumieć, iż własne ich dzienniki i alarmy wojenne niepokoją całą ludność marą wojenną i paraliżują wszelki ruch przemysłowy w kraju.“

Książę Bismark, po odrzuceniu wniosku swego w sprawie arcybiskupów Melchersa i Ledóchowskiego, dał Papieżowi do zrozumienia, iż bez usunięcia tych dwóch dostojników Kościoła nie zgodzi się na to, aby ostatnia ustawa kościelno-polityczna miała wejść w życie. W Watykanie panuje przekonanie, że Bismark stara się tylko przewlekać ostateczny układ z Kuryą; nie jest więc rzeczą niemożliwą, iż Watykan zerwie wszelkie rokowania.

Kreuz-Ztg wykazuje, że niektóre przesunięcia załóg w wschodnich prowincyach pruskich, które w ostatnich czasach wzbudzały także pewny niepokój, są tylko zbliżeniem oddziałów do okręgów, w których rezerwiści ich mieszkają, celem ułatwienia na wszelki przypadek mobilizacyi wojska. Środki takiej ostrożności dokonywane bywają zawsze w czasie pokoju i poczytywać ich za system groźny nie można. Niektóre pułki 1, 2, 5 i 6 korpusu (wschodnio-pruskiego, pomorskiego i szlązkiego) stały dotąd nad Renem. Rekruta i rezerwistów trzeba było im dosyłać. Teraz ściągać ich będą w miejscu, co wypada pod względem ekonomicznym taniej i w samych względach oszczędnościowych znajduje już swe usprawiedliwienie. W miejsce tych pułków przeniesionych do wschodnich prowincyj, wycofano z nich znów inne pułki w głąb kraju. Za jedyne pomnożenie sił w prowincyach wschodnich poczytywać jedynie można przydzielenie dwóch pułków kawaleryi z korpusu monachijskiego do korpusu poznańskiego, a tego przecież za groźny znak przygotowania się do wojny poczytać nie można.

Cała prawie prasa hiszpańska zajmuje się obecnie tylko zapowiedzianą podróżą niemieckiego następcy tronu do Madrytu. Stronnicy gabinetu Posada Herrera zaprzeczają pogłoskom o przymierzu pomiędzy Hiszpanią a Niemcami. *El Dia* i organa konserwatywne wypierają się myśli tego przymierza. Cała prasa liberalna, a w szczególności *El Imparcial*, wyraża żal, że prasa zagraniczna, osobliwie francuska, fałszywie tłómaczy zwykły akt uprzejmości i kurtuazyi, bardzo naturalny w stosunkach, łączących te dwie rodziny królewskie. P. Canovas del Castillo, w mowie swej, którą zamknął posiedzenia kongresu geograficznego, odbywającego się w Madrycie, — potępił wszelką politykę przedwczesnych zachcianek kolonialnych, oraz wszelkiego udziału w sprawach zagranicznych, ponieważ, według jego mniemania, Hiszpania potrzebuje obecnie tylko skupienia i pracy, którebyp oprawiły stosunki wewnętrzne. Organa dynastyczne, jak *El Coreo*, *Iberia*, *Epoca*, występują przeciw dziennikowi *Correspondencia*, za to, że utrzymywał, iż zamiarem obecnego gabinetu jest trzymać się na uboczu i nie brać udziału w uroczystościach, urządzanych tylko wyłącznie przez dwór i miasto Madryt, jak to miało miejsce w czasie odwiedzin księcia Walii w roku 1876.

Odczyty p. Stöckera w Londynie nie miały stanowczo powodzenia. O drugim odczycie donoszą, że przybyli sami tylko socyaliści, a z publiczności poważniejszej nie było prawie nikogo. Stöcker chciał wystąpić z krytyką, z powodu, iż mu zabroniono odczytu w sali ratusza, lecz musiał przerwać, gdyż go zakrzyczano i zagwizdano. Audytoryum, jak zapewnia depesza, rozeszło się po odczycie z wielką wrzawą, wyrażając w rozmaity sposób swe niezadowolenie.

Czterowiekowa rocznica narodzin Marcina Lutra wzbudziła już od wiosny pewien ruch w protestanckim świecie, zwłaszcza Niemiec. W dziennikarstwie objawiało się to ostrzejszą polemiką, i mnogością projektów. Gdy ostatnie rezultaty historycznych i teologicznych studyów, nietylko ze strony katolickich pisarzy, ujmują coraz więcej uroku wielkiego herezyarchy, a w wątpliwość podają wrzekome zasługi w rozwoju ludzkości i cywilizacyi — starano się obchodami odświeżyć sławę „największego syna Germanii,“ jak Lutra świeżo przy festynach wielokrotnie nazwano.

Same uroczystości, które się odbyły w dniach 10 i 11 listopada, nie przybrały takich rozmiarów, ani takiego charakteru, jak po tych przygotowaniach można było oczekiwać. Berlin jako stolica państwa i małe miasteczko Eisleben koło Merzeburga, jako miejsce urodzenia Lutra, były głównymi punktami obchodów, które zresztą przez ducha unitaryzmu bardziej politycznego niż religijnego, urządzano wszędzie, *wo die deutsche Zunge klingt.* Sądząc ze sprawozdań protestanckich dzienników berlińskich, obchody te miały więcej cechę oficyalną niż religijną, więcej państwową niż ludową.

W Berlinie obwieszono ratusz i gmachy rządowe chorągwiami o barwach złotej, czerwonej i czarnej — oraz biało-czarnych pruskich. Z przed ratusza wyruszył wielki pochód, naśladujący katolickie procesye, do najokazalszej świątyni protestanckiej, noszącej jeszcze stare katolickie nazwisko kościoła św. Mikołaja. Był to *Festzug* urzędowy, a milczą dzienniki o udziale tłumów — bogatsze też tylko dzielnice miasta przybrały się świątecznie. Odśpiewanie psalmów, a między niemi owej pieśni utworu Lutra *Eine feste Burg ist unser Gott*, stanowiło jedyny akt religijny, w którym wzięła udział rodzina cesarska i dygnitarze państwa. Mowa superintendenta Dra Brucknera odznaczała się tem, że pomijając niebezpieczeństwa racyonalizmu i bezwyznaniowości, zwróciła swe ostrze na Rzym i papieży, a kadzidła do tronu i państwa — w tem główną Lutra upatrując zasługę, że on pierwszy zrywając z romańskim światem, zapewnił tryumf szczepowi germańskiemu, i gdy katolicyzm rozdziela kościół od państwa jako rzeczy świeckiej, — nauka Lutra stawia państwo jako dzieło Boże.

W taki ton uderzono w stolicy i ten ton deifikacyi państwa, szowinizmu germańskiego i pewnego serwilizmu pruskiego, odbił się echem z różnych miast — struny zaś religijnej dotykano o tyle tylko, o ile wydobyć z niej było potrzeba ulubioną nutę antagonizmu do świata i cywilizacyi romańskiej, jakoby uosobionej w prymacie papieży. Niektórzy pastorowie i niektóre dzienniki przemawiały iście w grubijańskim stylu Lutra, nazywając Papieża szatanem. Może ten ton namiętny niezupełnie odpowiadał natchnieniom z wyższych sfer, bo główne organa pruskie i urzędowi superintendenci używali języka bardziej umiarkowanego. Uczczono Lutra, miłośnika muzyki, koncertami i zebraniem stowarzyszenia socyalno-chrześciańskiego, na którem przemawiał znany ze swych antisemickich dążności przedstawiciel ortodoxyi protestanckiej pastor Stöcker. Rada miasta Berlina uchwaliła 50000 marek na pomnik Lutra, mający stanąć w stolicy. Na odsłonięcie zaś pomnika w Eisleben zjechał z Berlina minister wyznań Gossler, wielu panów pruskich, dygnitarzy rządowych, — nie było tam mów, tylko pochód w historycznych kostiumach — a w orszaku średniowiecznych rycerzy i nywożytnych korporacyj strzeleckich ukazała się postać przebrana z portretową wiernością za Marcina Lutra. Doniesienia z innych miast pruskich i niemieckich świadczą tylko o mniej więcej gorących manifestacyach unitaryzmu niemieckiego pod przewodem Prus, a bardzo mało w nich śladu rozbudzenia uczuć religijnych protestanckich.

Dziwić się nie można, że obchodom tym brakło ciepła, jakie zawsze się objawia w uroczystościach katolickich. Protestantyzm, odarty z symboliki, a nieznający na ołtarzach najświętszej ofiary — nie posiada tego, co rozgrzewa serca i podnosi je do Boga — musi więc zapożyczać od państwa, któremu służy, oficyalnego blasku i pompy. Nic więc dziwnego, że w idei państwa znajduje główną, choć niezawsze bezpieczną ostoję, że jego potęgę wielbi i poddaje się mu bezwarunkowo — wszak taką jest cała jego historya, a dziś pierwotny luteranizm zeszedł do bardzo małych rozmiarów w Niemczech, wobec unii religijnej kościoła ewangelickiego, którego fundatorem i zakonodawcą był Fryderyk Wilhelm III, głową zaś jest każdy jego następca na tronie Hohenzollernów.

Co było sprężyną Kulturkampfu: czy prąd racyonalizmu i bezwyznaniowości, czy przeciwnie duch protestancki, kierujący nawą państwa, a obiecujący po zwycięztwie nad Rzymem, rozszerzenie władzy duchownej nowego cezaryzmu, jeśli nie na świat cały, to na całe Niemcy?

Jedno pchało z dołu, drugie z góry, ale to pewna, że Kulturkampf, wymierzony przeciw katolikom, nie oszczędził protestantów, i zadał im o wiele cięższe klęski.

Bezpośrednim rezultatem, trzynaście już lat trwającej walki państwa z kościołem stał się nowy i świetny rozkwit ducha katolickiego.

W prześladowaniu episkopat okazał mężną jedność, w walkach parlamentarnych stronnictwo katolickie zdobyło sobie niezwykłą powagę i zwartość — w ruchu naukowym znać świetne rozbudzenie i dzielną w rzeczach społecznych inicyatywę. Przeciwnie w protestantyzmie wzmaga się rozprzężenie. Nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo od Rzymu i katolików, ale przynosi je fala bezwyznaniowości, której państwo w Kulturkampfie otwarło szluzy, chcąc nią zalać katolicyzm, lecz fala ta, odbiwszy się o opokę rzymską, zwróciła się właśnie w tę dziedzinę protestancką. O zniszczeniach, jakie tam sprawiła, świadczą daty statystyczne Berlina i innych miast, gdzie wzmagająca się liczba ludności bezwyznaniowej, małżeństw dzikich, dzieci niechrzczonych, jest ubytkiem przeważnie, jeśli niewyłącznie protestantyzmu.

Jeśli z pociechą patrzeć można na bezskuteczność zamachów najpotężniejszego państwa i podniesienie się katolicyzmu w Niemczech, wśród prześladowań, — to ubytek wiary i moralności, wśród protestantów, jest zawsze stratą chrześciaństwa. Wbrew założeniu Lutra, który zaprzeczył etyce chrześciańskiej, mówiąc, że sama wiara zbawia bez uczynków — któż zaprzeczy, że w krajach protestanckich utrzymała się i rozwinęła znaczna suma moralności, wypływając z samego odczytywania Ewangelii.

Inny tej moralności charakter, często surowszy w formach, a pozbawiony miłości, lekceważyć atoli tego nie można, gdy w miejsce chrześciańskich obyczajów protestanckiej społeczności, wyrasta neopoganizm, niechcący już żadnej znać różnicy między złem a dobrem, ani hamulca dla woli i namiętności.

Zdawałoby się, że obchody Lutra, inspirowane ze sfer rządowych i państwowych, miały oznaczać zwrot po Kulturkampfie, aby ożywić i pobudzić ducha protestanckiego. Zachodziło tylko pytanie: w jakim kierunku, czy ortodoxyi protestanckiej przeciw racyonalizmowi i bezwyznaniowości — czy w kierunku zaczepnym prozelityzmu i antagonizmu wobec katolików?

Do tego antagonizmu mniej dziś niż kiedykolwiek było powodu. Kulturkampf przeciwnie wywoływał pewną solidarność wspólnego interesu obrony — a wielu powołanych pisarzy, kaznodziei i publicystów protestanckich przemawiało za przymierzem z katolikami, którzy też z swej strony chętnie je przyjmowali tam, gdzie sprawa była wspólną.

Racyonalizm i bezwyznaniowość dla Kościoła katolickiego, jest zewnętrznym wrogiem — dla protestantyzmu rakiem, który wnętrze jego toczy. Tu dogmat niewzruszony i nic niezmieniono od czasów apostolskich aż do ostatniego Soboru — jedność

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(92)

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ VII.

Zagłoba leżał związany w kij do własnej szabli, w tej samej Izbie, w której odbywało się wesele, a straszliwy watażka siedział opodal na na zydlu i pasł oczy przerażeniem jeńca.

— Dobry wieczór waszmości! — rzekł, dojrzawszy otwarte powieki swej ofiary.

Pan Zagłoba nie odrzekł nic, ale w jednem mgnieniu oka oprzytomniał tak, jakby kropli wina do ust nie brał, jeno mrówki doszedłszy mu do pięt, wróciły się w górę aż do głowy, a szpik w kościach stał się zimny jak lód. Mówią, że człowiek tonący, w ostatnim momencie widzi jasno całą swoją przeszłość, że przypomina wszystko i zdaje sobie sprawę z tego, co się z nim dzieje — taką jasność widzenia i pamięci posiadał w tej chwili pan Zagłoba, a ostatniem słowem tej jasności był cichy, niewypowiedziany ustami okrzyk:

— Ten mi dopiero da łupnia!

A watażka powtórzył spokojnym głosem:

— Dobry wieczór waszmości...

— Brr! — pomyślał Zagłoba — wolałbym, by wpadł w furyę.

— Nie poznajesz mnie, panie szlachcic?

— Czołem, czołem! Jak zdrowie?

— Nieźle... A waścinem to już ja sam się zajmę...

— Nie prosiłem Boga o takiego doktora i wątpię, abym mógł strawić twoje lekarstwa, ale dziej się wola Boża.

— No, ty mnie kurował, teraz ja się tobie wywdzięczę. My stare druchy. Pamiętasz, jak ty mnie głowę obwiązywał w Rozłogach, co?

Oczy Bohuna poczęły świecić jak dwa karbunkuły, a linia wąsów przedłużała się w straszliwym uśmiechu.

— Pamiętam — rzekł Zagłoba — że mogłem cię nożem pchnąć, i nie pchnąłem.

— A ja to ciebie pchnął? albo cię myślę pchnąć? Nie! ty dla mnie lubczyk, kochańczyk; ja ciebie będę strzegł jak oka w głowie!

— Zawsze mówiłem, że zacny z ciebie kawaler — rzekł Zagłoba, udając, że bierze za dobrą monetę słowa Bohuna, a jednocześnie przez głowę przeleciała mu myśl:

— Już on mi widać specyał jakowyś obmyśli, nie umrę poprostu.

— Ty dobrze mówił — ciągnął Bohun — ty także zacny kawaler; tak my się szukali i znaleźli.

— Co prawda, tom cię nie szukał, ale dziękuję za dobre słowo.

— Podziękujesz ty mi jeszcze lepiej niezadługo, i ja tobie podziękuję za to, że ty mnie mołodycię z Rozłogów do Baru przywiódł. Tam ja ją i znalazł, a teraz, ot! na weseleby ciebie prosił, ale to nie dziś i nie jutro, teraz wojna, a ty stary człowiek, może nie dożyjesz.

Zagłoba, mimo straszliwego położenia, w jakiem się znajdował, nadstawił uszu.

— Na wesele? — mruknął.

— A co ty myślał? — mówił Bohun — czy to ja chłop, żeby ją bez popa niewolił, albo mnie nie stać na to, żeby ja w Kijowie ślub brał? Nie dla chłopa ty ją do Baru przywiódł, ale dla atamana i hetmana...

— Dobrze! — pomyślał Zagłoba.

Poczem zwrócił głowę ku Bohunowi:

— Każ mnie rozwiązać... — rzekł.

— Poleż, poleż, ty w drogę pojedziesz, a ty stary, tobie odpocząć przed drogą.

— Gdzie mnie chcesz wieść?

— Ty mój przyjaciel, tak ja cię do drugiego mojego przyjaciela zawiodę, do Krzywonosa. Już my oba pomyślimy, żeby tobie tam było dobrze.

— Będzie mi ciepło! — mruknął szlachcic, i znowu mrówki poczęły mu chodzić po grzbiecie.

Nakoniec począł mówić:

— Wiem, że ty do mnie rankor masz, ale niesłusznie, niesłusznie — Bóg widzi. My żyli razem i w Czehrynie niejeden gąsior wypili, bo miałem dla cię affekt ojcowski, za twoją fantazyę rycerską, jakiej lepszej nie znaleść na całej Ukrainie. Ot co? Czym ja tobie w drogę wchodził? Żebym ja był z tobą do Rozłogów nie jeździł, tobyśmy do tej pory w dobrej przyjaźni żyli, a pocóżem jechał, jeśli nie z życzliwości ku tobie? I żebyś się nie był wściekł, żebyś nie był mordował onych nieszczęsnych ludzi — Bóg na mnie patrzy — nie byłbym ci wchodził w drogę. Co mnie się do cudzych spraw mięszać. Wolałbym, żeby dziewczyna była twoja, jak czyja inna. Ale przy twoich tatarskich zalotach sumienie mnie ruszyło, że to przecie szlachecki dom. Sambyś nie inaczej postąpił. Mogłem cię przecię z tego świata zgładzić, z większym swoim pożytkiem, a przecieżem tego nie uczynił? Bom szlachcic i wstyd mi było. Zawstydźże się i ty, bo wiem, że się nademną chcesz znęcać. Dziewczynę i tak masz w ręku — czego odemnie chcesz? Zalim jej nie strzegł jak oka w głowie — tego twojego dobra? Żeś ją uszanował, znać, że i w tobie jest rycerski honor i sumienie, ale jakże to jej podasz rękę, którą w mojej krwi niewinnej ubroczysz? — Jako to jej powiesz: tego człeka, który cię przez chłopstwo i tatarstwo przeprowadził, na mękim wydał? Zawstydźże się i puść mnie z tych pętów i z tej niewoli, w którą mnie zdradą pochwyciłeś. Młodyś jest i nie wiesz, coć potkać może — a za moją śmierć Bóg cię będzie karał na tem, co ci najmilsze.

Bohun wstał z zydla, blady z wściekłości, i zbliżywszy się do Zagłoby, zaczął mówić przyduszonym przez furyę głosem:

— Wieprzu nieczysty, pasy drzeć z ciebie każę, na wolnym ogniu cię spalę, ćwiekami nabiję, na szmaty rozerwę.

I w przystępstwie szaleństwa pochwycił za nóż wiszący u pasa, przez chwilę ściskał go konwulsyjnie w pięści; już, już ostrze zaświeciło panu Zagłobie w oczach; ale watażka pohamował się, nóż wepchnął z powrotem w pochwę i zakrzyknął:

— Mołojcy!

Sześciu Zaporozców wpadło do izby.

— Wziąść to ścierwo lackie i w chlewie rzucić, a strzedz jak oka w głowie.

Kozacy porwali pana Zagłobę, dwóch za ręce i za nogi, jeden z tyłu za czupryne, i wyniósłszy z izby, przenieśli przez cały majdan, nakoniec porzucili go na gnoju w stojącym opodal chlewie. Poczem drzwi się zamknęły, i jeńca otoczyła zupełna ciemność, jeno przez szpary między belkami i przez dziury w poszyciu przedzierało się tu i ówdzie blade światło nocne.

Po chwili oczy pana Zagłoby przyzwyczaiły się do pomroki. Rozejrzał się dokoła i ujrzał, że w chlewie nie było świń, ani mołojców. Rozmowy tych ostatnich dochodziły go zresztą wyraźnie przez wszystkie cztery ściany. Widocznie cały budynek obstawiony był szczelnie; ale mimo tych straży, pan Zagłoba odetchnął głęboko.

Przedewszystkiem żył. Gdy Bohun błysnął nad nim nożem, był pewien, że już ostatnia jego chwila wybiła, i Bogu ducha polecał, co prawda, z największym strachem. Ale widocznie Bohun postanowił zakonserwować go na śmierć nierównie wymyślniejszą. Pragnął nietylko się zemścić, ale i nasycać się zemstą nad tym, który wydarł mu krasawicę i sławę jego mołojecką nadwerężył, a samego śmiesznością okrył, spowiwszy go, jak dziecko.

Była to tedy smutna dla pana Zagłoby perspektywa; ale na razie pocieszała go jednak myśl, że jeszcze żyje, że prawdopodobnie do Krzywonosa go powiodą, i tam dopiero na pytki wezmą, że więc ma kilka, a może i więcej dni przed sobą; tymczasem zaś leży sobie oto w chlewie, samotny, i może wśród ciszy nocnej o fortelach pomyśleć.

To była jedna dobra strona sprawy; ale gdy o złych pomyślał, znowu mrówki poczęły mu tysiącami chodzić po grzbiecie. Fortele!...

— Gdyby tu wieprz albo świnia leżała w tym chlewie — mruczał pan Zagłoba — miałaby ich więcej niż ja, boby jej nie związali w kij do własnej szabli. Niechby Salomona tak związali, a nie byłby mądrzejszy od własnych pludrów, albo od mego napiętka. O Boże, Boże! za co mnie tak karzesz! Na tyle ludzi na świecie, tego jednego złodzieja najbardziej uniknąć pragnąłem, i takie moje szczęście, żem jego właśnie nie uniknął. Będę miał skórę wyczesaną, jak swiebodzińskie sukno. Żeby to inny mnie złapał, tobym deklarował, że do buntu przystaję, a potem umknął. Ale i innyby nie uwierzył, a cóż dopiero ten... Czuję, że mnie serce zamiera. Djabli mnie tutaj przynieśli... o Boże, Boże! ani ręką, ani nogą ruszyć nie mogę, o Boże, Boże!

Po chwili jednak pomyślał pan Zagłoba, że gdyby miał wolne ręce i nogi, łatwiejby mógł jakichkolwiek chwycić się fortelów. A nużby popróbował? Byle tylko szablę zdołał z pod kolan wysunąć, reszta poszłaby łatwiej. Ale jak tu ją wysunąć?... przewrócić się na bok, źle — pan Zagłoba zamyślił się głęboko.

Następnie począł się on kołysać na własnym grzbiecie coraz prędzej i prędzej, a za każdym takim ruchem posuwał się o pół cala naprzód. Zrobiło mu się gorąco, czupryna zapociła mu się gorzej niż w tańcu, i chwilami ustawał i spoczywał, chwilami przerywał pracę, bo zdało mu się, że któryś z mołojców idzie ku drzwiom; i znów rozpoczynał z nowym zapałem, nakoniec przysunął się do ściany.

Wówczas począł się kiwać inaczej, bo nie od głowy ku nogom, ale z boku na bok, tak, że za każdym razem uderzał z lekka w ścianę końcem szabli, która wysuwała się przez to z pod kolan, przechylając się coraz bardziej ku wewnątrz, na stronę rękojeści.

(Dalszy ciąg nastąpi).

i ciągłość nauki bezwzględna. Tam w Kościele Lutra przez zasadę *libre examen*, jakby przez otwarte wrota przechodziła bez oporu każda nowa szkoła, i każda ujmowała coś z pozytywnej wiary, aż dziś racyonalizm skrajny, wdziera się na ambony i do zborów, usuwając resztki dogmatyczne, przecząc bóstwu Chrystusa, tłómacząc Ewangelią jako dokument historyczny a nie Zakon objawiony.

A niema zasady, ani niema powagi, którąby temu mogła stawić zaporę, owszem postępowa szkoła coraz więcej zyskuje przewagi nad ortodoxyą protestancką.

O tem wewnętrznem niebezpieczeństwie nie było zgoła mowy na obchodach Lutra. Teologiczne subtelności i spory herezjarchy i jego bezpośrednich następców ustąpiły miejsca historyozoficznej frazeologii. Już Kaulbach w swym kartonie „Reformacya,“ otoczył Marcina Lutra wszystkiemi błogosławiącymi geniuszami wieków poprzednich i następnych, choć nic z nim nie mających wspólnego, jak Dante, Kopernik, Rafael. Historyozoficzna ta fantazya malarza, powtarza się przy obchodach Lutra, tylko na szersze jeszcze rozmiary, a czytamy często zestawienia Marcina Lutra z Mojżeszem, Chrystusem i Mahometem.

Idea humanitarzysmu czyli postępu człowieka w dziejach w oderwaniu od Boga, usuwa do reszty ten pierwiastek wiary, który jednak Luter tak wysoko stawiał, że na samem tylko uczuciu wiary, bez dogmatu i etyki, chciał oprzeć swój Kościół.

Dziś po trzech z górą wiekach, dzieło Lutra rozbite na tyle odłamów, nie prowadzi chrześcijaństwa do nowych postępów, ani nowych nie odnosi zdobyczy. Ale choć podstawa wiary zachwiana — fanatyzm sekciarski nie ustępuje — tryska on jadem na katolicyzm, tem silniej, im słabsza wiara.

Obchody Lutra, o tyle wzbudzały poza granicami Niemiec oddźwięku i sympatyi, o ile miały cechę demonstracyi anti-rzymskiej. Tem się tłómaczą nietylko obchody w Anglii, ale pełne uniesień objawy w schyzmatyckiej i tak dziś antigermańskiej Rosyi. W negacyi katolicyzmu i powagi Następców Chrystusowych, łączą się zawsze duchy Focyusza, Lutra, czy Henryka VIII i Piotra Wgo, ile tylko powstało schyzm i sekt.

Lecz rozdarte wewnątrz, choć oparte o najpotężniejsze mocarstwa Europy — nietylko duchowo, ale nawet liczebnie niezrównoważą tej jednolitej potęgi. Zakończmy cyframi. Ludność Europy dzieli się na 75 milionów protestantów — 50 milionów prawosławnych — ludność katolicka w Europie przeważa połączenie tych wszystkich schizm i wszystkich sekt razem, o 30 milionów.

Gdy tam tyle różnic dogmatycznych, hierarchicznych i tyle odmiennych państwowych zwierzchników — pod jednym pasterzem rzymskim, stoi w Europie 150 milionów katolików w zwartym obozie.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 16 listopada.

(§§) Małoznacząca na pozór, ale w rzeczywistości ważna nawet pod względem zasadniczym i wcale nieobojętna ze stanowiska finansowego kwestya opłaty pocztowej za korespondencye Wydziałów powiatowych, odbyła ostatnią już stacyę rekursową, tak samo niepomyślnie, jak wszystkie poprzednie. Fiskalizm pocztowy, ścieśniający ile możności co do Wydziałów powiatowych i wogóle co do władz autonomicznych uwolnienie korespondencyj urzędowych od opłaty pocztowej, wygrał sprawę także przed trybunałem administracyjnym. W sporze tym chodziło o przesyłkę obligacyi gminnej z Wydziału krajowego do Wydziału powiatowego w Z. Z powodu wymierzenia opłaty od tej przesyłki, Wydział krajowy wniósł reklamacyę do dyrekcyi pocztowej, a następnie otrzymawszy odmowną odpowiedź, rekurs do ministeryum handlu. Gdy i tam zasada fiskalna utrzymała się, wytoczony został spór przed trybunałem administracyjnym, który jednak odrazu zwrócił zażalenie z powodu, że chodzi tu nie o uwolnienie Wydziału krajowego, lecz Wydziałów powiatowych od opłaty pocztowej, że zatem Wydział krajowy nie doznał naruszenia swoich praw, tem samem niema podstawy do wniesienia skargi. Z tem uzasadnieniem Wydział krajowy zgodzić się nie może, gdyż [illegible] wspólnej [illegible], aby [illegible] były opłatą. Obciążenie takich przesyłek opłatą pocztową jest zarówno uciążliwem dla wysyłającego i odbierającego przesyłkę, a nadto wpływa w sposób naruszający prawa korespondencyi. W dalszej argumentacyi swojej trybunał administracyjny cytuje odpowiedni paragraf ustawy cywilnej, daje do zrozumienia Wydziałowi krajowemu, że wymierzoną mu w rzeczywistości opłatę pocztową, może sobie ściągnąć od Wydziału powiatowego, do którego przesyłka adresowana była. Zacytowany paragraf przyznaje rzeczywiście prawo żądania zwrotu wydatku poniesionego za osobę, któraby według ustawy sama wydatek ten ponieść miała. Ależ właśnie o to cały spór się toczy, czy Wydziały powiatowe wobec ustawy z r. 1862 są obowiązane opłacać się poczcie. Wydział krajowy nie uznaje tego obowiązku, a więc w konsekwencyi musiałby trybunał administracyjny, żądać zwrotu opłaty pocztowej od Wydziału powiatowego.

Orzeczenie trybunału administracyjnego zamyka Wydziałowi krajowemu drogę do dalszego ujmowania się za korespondencyą Wydziałów powiatowych wobec eraryum pocztowego. Same jednak Wydziały powiatowe, o których prawa tu chodzi, mogą na nowo doprowadzić do wytoczenia kwestyi przed wszystkie instancye, a ewentualnie i przed trybunał administracyjny, który w takim razie nie będzie już mógł zasłonić się tem, że chodzi tu o obce prawa, lecz zniewolony zostanie wejść w meritum rzeczy. Czy sprawa i w takim razie zostanie przegrana, to jeszcze jest wątpliwem. Chociażby jednak tak się stać miało, zawsze zachodu żałować nie należy. Trzeba owszem ciągle reklamować swoje prawa, aby w ten sposób pośrednio zaprotestować przeciw przygotowywanej już w ministerstwie handlu reformie, któraby miałaby korespondencyom władz autonomicznych odjąć nawet to skromne uwolnienie od opłaty pocztowej, jakie im dziś służy.

Ze Lwowa dotąd nie wiele osób wybiera się do Pragi na uroczystość otwarcia czeskiego teatru. Stosunkowo liczniejszą będzie reprezentacya Rusinów, bo kilka ruskich towarzystw wysyła osobnych delegatów. Zakład stauropigijski reprezentować będzie profesor Dr Szaraniewicz, członek Akademii umiejętności w Krakowie, *Proświtę* profesor Romańczuk. Są to dwie osobistości znane z umiarkowania i taktu, więc nie należy się obawiać żadnej ekstrawagancyi krasomówczo-politycznej z ich strony. Rada miejska miała wysłać deputacyę osobną. Była już na to uchwała powzięta w r. 1881 przed spaleniem się teatru nowo-wybudowanego. Od tego zamiaru odstąpiono wczoraj na poufnem posiedzeniu i ograniczono się do telegramu gratulacyjnego.

Wiedeń 15 listopada.

Delegacye ukończyły wczoraj kompletnie swoje prace, a dzisiaj występują wszystkie pisma opozycyjne z narzekaniami, że przebieg całych obrad zanadto był gładki i spokojny, że nie rozprawiano, nie piorunowano i nie dyskutowano; jedno zaś z pism wiedeńskich robi nawet tę oryginalną uwagę, że w ten sposób tracą delegacye na znaczeniu. Zdaje się, że pisma te chciałyby, aby się kłócono i prowadzono spór, tam nawet, gdzie niema ku temu najmniejszej potrzeby. Spokojny tok obrad w obu delegacyach dowodzi tylko, że rząd nic niesłusznego od ludów nie wymaga i że reprezentanci tych ludów czy należą do większości, czy do mniejszości, pojęli w tym duchu sprawy, któremi się delegacye zajmowały. W delegacyi przedlitawskiej został także w końcu usuniętym dyssonans, jaki się dał uczuć przy wyborze prezesa. Hrabia Coronini wypowiedział bowiem w imieniu wszystkich, a więc i w imieniu delegowanych lewicy, całe swe uznanie dla działalności prezesa ks. Czartoryskiego, przez co wszystkie początkowe usiłowania nieprzyjazne lewicy zagodzone zostały.

W delegacyi węgierskiej zaznaczył prezes, kardynał Haynald, że coraz większa zgoda spostrzegać się daje przy obradach nad wspólnemi sprawami, co z pewnością uważać można za postęp nader pocieszający.

Rząd wspólny zawiadomił delegacye o uznaniu Monarchy, dziękując zarazem w gorących słowach za okazane mu zaufanie. Na tem się skończyły prace tegorocznych delegacyj, które żadną dysharmonią nie zostały zakłócone.

Tunel na kolei Arulańskiej ukończonym został. W olbrzymich pracach, których dowodem przebicie Mont Cenis, Gottharda i Arlbergu, Austrya nie dała się prześcignąć, a światła elektryczne, jakie w poniedziałek oświetlą zachodnią stronę tunelu w Langen, oznajmią nietylko nowy tryumf Austryi, ale wogóle krok ważny na drodze pracy i postępu.

Warszawa 15 listopada.

(!!) Hurko wraca w tym tygodniu z podróży inspekcyjnej. Wizyty jego wszędzie, gdziekolwiek przyjedzie, wywołują jak najgorsze wrażenie; szorstki i gburowaty, nie umie on nigdzie godnie odpowiedzieć stanowisku, jakie zajmuje.

Panuje powszechne przekonania, że Hurko działając w sposób gwałtowny, chce przypodobać się carowi i może pozyskać za to jaką donacyę. Nie ma on bowiem żadnego majątku, z wyjątkiem kilkuset morgów w Odeskiem. Ztąd też pochodzi ta nagła przyjaźń Hurki z Apuchtinem, który też wymyśla najrozmaitsze nowe reformy, jakie tylko mogą nas udręczać. I tak powstał podobno znowu projekt, aby zmienić zupełnie system wpisów na uniwersytet. Każdy uczeń będzie obowiązany płacić wpisu 100 rsr., prócz tego tytułem kaucyi za każdego wkładać będzie trzeba 500 rrs. — że pracować będzie gorliwie i trzymać się zdaleka od wszelkich agitacyj politycznych. Piękna perspektywa dla naszej młodzieży!

W zamku co czwartki i niedziele wydawane bywają wielkie obiady, ale towarzystwo tam zebrane z pewnością znalazłoby przyjęcie w przedpokoju za czasów Albedyńskiego lub Kotzebuego. Żony popów i urzędników najrozmaitszego gatunku, oto towarzystwo pani Hurko, która podobno lubi się otaczać właśnie takiemi osobistościami. Ci, którzy pamiętają panią Hurko z dawnych lat, nie mogą jej poznać — matka jej, osoba wysoce wykształcona i niezmiernie dystyngowana, która w Paryżu pozostawała w stosunkach z najpierwszemi domami — nie poznałaby z pewnością swej córki, która dziś stała się do najwyższego stopnia szorstką moskiewką.

Co do Hurki — dziś już nie jest to dla nikogo tajemnicą, że o ile Albedyński n. p. odznaczał się brakiem energii, ale miał pewien zmysł polityczny i wielki takt w postępowaniu — Hurko nie posiada żadnych przymiotów. Między żołnierzami czuje on się w swoim żywiole, ale w administracyi cywilnej jest niedołężny, nic nie rozumie, i daje się przekonać zawsze ostatniemu. Ztąd pochodzi jego pierwotne nieprzyjazne usposobienie dla Apuchtina i Leoncyusza, a teraz oddanie się zupełne ich radom i wskazówkom. Ztąd pochodzi, że kiedy w pierwszych dniach swego pobytu w Warszawie zalecał swoim podwładnym, aby nie drażnili nikogo, ale postępowali z godnością i wpajali tylko przywiązanie do panującego cara, teraz sam drażni wszystkich. — Jakie owoce wyda taka taktyka — któż może przewidzieć? struna jednak zanadto naprężona — usposobienie przygnębiające a jednak pełne godności i rezygnacyi. Wiedzą oni dobrze, zkąd wychodzą wszelkie agitacye polityczne, i to ich właśnie gniewa, że nie mają one przystępu do instytucyj polskich i wogóle całego polskiego społeczeństwa.

Instytut Maryjski nie mało napsuł krwi rządowi rosyjskiemu. Opiekuńcze skrzydła Carowej i p. gubernatorowej, która z obowiązku ma czuwać nad tąż instytucyą — nic nie pomogły; córki popów i czynowników rosyjskich od kilku lat prowadzą czynną agitacyę nihilistyczną — usiłując wciągnąć polską młodzież i studentów małoletnich. Śledztwo wykrywa, że z wyjątkiem czułych liścików, agitacya nie znalazła przystępu do szkół i instytucyj naszych. „Proletaryat“ wychodzi wprawdzie w polskim języku, ale dość przeczytać jeden numer, aby nabrać przekonania, kto go redaguje. „My stoimy na gruncie międzynarodowym, wołają, prowadzimy walkę przeciw Carowi i jego rządowi — wyrzekamy się zupełnie wszelkiej styczności z polskim narodem — jesteśmy nihilistami rosyjskimi, a kto z nami nie trzyma, — uważamy go za zdrajcę i nikczemnika.“ Kto wie, czy „Proletaryat“ nie był odbijany w Instytucie Maryjskim, gdzie znaleziono czcionki i przyrządy drukarskie. Jakże wam się wobec tego podoba ta okoliczność, że w zeszłym tygodniu ozdobiono orderem przełożoną tegoż zakładu i udzielono list pochwalny dla jednego z opiekunów Instytutu! Czy to nie po moskiewsku? !

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 15 listopada.

(Dokończenie).

Z porządku dziennego, naczelnik Wydziału ekonomicznego p. Umiński, czyni imieniem sekcyi ekonomicznej następujący wniosek: „Zatwierdza się ugodę, zawartą w d. 23 sierpnia 1883, mocą której: 1) gmina m. Krakowa odstępuje p. Adolfowi Opidowi z kompleksu gruntowego pod nazwą grunt „342 sążni □,“ który wydzielono z realności „Strzelnica, l. kat. 165, gm. VIII,“ stanowiący wspólną własność z tymże p. Adolfem Opidem, na własność część gruntu wynoszącą 542 metr. □; 2) p. Adolf Opid z tegoż samego kompleksu odstępuje gminie na własność grunt wynoszący 1.165 metr. □ czyli 342 sążni □; 3) gmina obowiązuje się wypłacić p. Adolfowi Opidowi 114 zł. 13½ centa tytułem zwrotu nadpłaconej połowy sumy szacunkowej“.

Rada wniosek przyjmuje, a do podpisania kontraktu deleguje Prezydenta oraz r. m. Fiedleina i Pszorna. Dodatkowo deleguje tych samych radców do podpisania dwu innych kontraktów.

Imieniem sekcyi prawniczej, wnosi r. m. Dr Lisowski: „Zaniechać wytoczenia procesu XX. Paulinom na Skałce o własność parcell gruntowych“. Wniosek ten poprzedza ścisłym wywodem prawniczym.

Po przemówieniu r. m. Dra Wechslera, JE. Kopffa, wiceprezydenta Dra Schmidta, Friedleina, przyjęto wniosek sekcyi z poprawką r. m. JE. Kopffa, ażeby po wyrazie: zaniechać — dodać „na teraz“. —

Radca magistratu p. Turnau podaje do wiadomości Rady, iż liczba przekupniów w sieniach zmniejszyła się w III kwartale b. r. z 64 na 63; w czwartym kwartale zaś nie zaszła żadna zmiana.

R. m. Zieleniewski, imieniem sekcyi prawniczej, przedkłada następny wniosek: „ a) Nad prośbą brandmistrzów o policzenie ich w poczet urzędników miejskich i przyznanie im praw emerytalnych, przechodzi się do porządku dziennego; b) Poczynając od 1 Stycznia 1884 r. podwyższa się płacę starszego brandmistrza do wysokości 600 złr. (z 540 złr.) rocznie; a płace trzech młodszych brandmistrzów do wysokości 500 złr. (z 440 złr.) rocznie“.

R. m. Dr Pareński zapytuje, czy wnioski te ułożone są w porozumieniu z komisyą ekonomiczną? R. m. Hajdukiewicz wyjaśnia, że tak nie jest, wskutek czego stawia r. m. Dr Pareński wniosek, ażeby sprawę odesłać do sekcyi ekonomicznej, celem bliższego zbadania. R. m. Dr Hajdukiewicz wzmiankuje, że nadeszło żądanie utworzenia IV plutonu straży, trzeba więc traktować w związku dzisiejsze wnioski z tem podaniem. Zabierają głos JE. Kopff i prezes Baranowski. Wiceprezydent Muczkowski wnosi, aby odesłano tę sprawę do komisyi nietylko dla wyjaśnienia, ale i dla połączenia jej z sprawą utworzenia IV plutonu.

Przemawiają dalej rm. Zieleniewski i Friedlein, który bardzo trafnie wskazuje, że celem utrzymania brandmistrzów obecnych, pełniących służbę wzorowo, należałoby o tyle zmienić statut straży ogniowej, ażeby przewidywał środki zabezpieczenia im przyszłości.

W głosowaniu upada poprawka wiceprezydenta Muczkowskiego, przyjęto zaś wniosek r. m. Dra Pareńskiego i wniosek dodatkowy r. m Friedleina.

Na wniosek tego samego sprawozdawcy, r. m. Zieleniewskiego mianowano po dłuższej dyskusyi p. Hieronima Thomana etatowym maszynistą przy rzeźni miejskiej z płacą roczną w kwocie 500 złr. i mieszkaniem w naturze.

R. m. Dr Warschauer, imieniem sekcyi prawniczej, wnosi: „Upoważnia się sekcyę ekonomiczną do rozstrzygania w II instancyi żażaleń wnoszonych przeciw orzeczeniom Magistratu w sprawach do własnego zakresu gminy należących, a wynikających z § 62 ust. budowniczej z dnia 18 lipca 1883 L. 63 dz. ust. kraj“.

Wniosek ten wywołał bardzo obszerne rozprawy. Przeciw wnioskowi wystąpił rm. JE. Kopff, dowodząc, że jako instancya druga do rozstrzygania zażaleń powinna być przeznaczoną nie wyłącznie sekcya ekonomiczna, lecz że jako II instancya w sprawach ogólny interes miasta mających na celu, powinna rozstrzygać pełna Rada, zaś sekcya ekonomiczna niechaj rozstrzyga sprawy ściśle prywatne. Wniosek powinien oznaczyć dokładnie, jakie rekursa ma rozstrzygać Rada, jako instancya II, a jakie sekcya ekonomiczna. Ustawa budownicza tak rozumie instancyę drugą, mówi bowiem: Rada miejska względnie sekcya.

R. m. Domański wykazuje, iż statut gminny już zastrzega, że sekcya musi przedkładać Radzie to, co miasto obchodzi, a załatwia same dotychczas tylko ściśle prywatne rekursa. Tak więc i nadal w tej mierze dziać się będzie. Przemawiają dalej r. m.: Birnbaum, Hajdukiewicz, Wechsler, Friedlein, Zieleniewski, Szlachtowski, który stawia wniosek, ażeby sprawę odesłać do bliższego zbadania do połączonych komisyj prawniczej i ekonomicznej. Przemawia jeszcze r. m. F. Jakubowski, popierając wniosek r. m. Szlachtowskiego, który też przyjęto w głosowaniu.

Wreszcie na wniosek radcy Magistratu Szymkiewicza, uczyniony w imieniu sekcyi V, przyjęto do gminy: Józefa Blankensteina (taksa 50 złr.), Marcelego Baykowskiego (10 złr.), Włodzimierza Tomickiego (10 złr.), Benjamina Feuera (25 złr.), Szymona Ungara (50 złr.).

Na tem posiedzenie zakończono.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 listopada.

Jutro w niedzielę odbędzie się w sali Rady miasta o godzinie 3 po południu zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców, na którem wybrana komisya przedłoży petycyę do Rady miasta o zmianę godzin szkolnych w szkole przemysłowej. Na zgromadzenie to imieniem komisyi zaprasza wszystkich rękodzielników i przemysłowców B. Filipowicz, wydawca *Gazety Przemysłowej*.

— **Dr Józef Wereszczyński**, jako delegat Wydziału krajowego, w towarzystwie Prezydenta miasta zwiedzał wczoraj kursa fachowe przy szkole ośmio-klasowej żeńskiej i z największą ścisłością rozpatrywał metodę nauki i prace wykonane wszystkich trzech oddziałów. Delegat złoży o tych kursach sprawozdanie Wydziałowi krajowemu, który ma udzielić subwencyi z funduszów krajowych na cele tych kursów. Dowiadujemy się równocześnie, że p. Helena Jaworska powróciwszy z Paryża, objęła już jako nauczycielka kroju sukien, prowadzenie swojego oddziału w tych kursach, które tak spiesznie się rozwijają, że na ich potrzeby już cały sąsiedni gmach zajęto. Każdy z trzech oddziałów liczy po trzydzieści kilka uczennic. W oddziale maszynowego szycia pracuje 22 maszyn do szycia i 2 maszyny trzykołowe. Cztery uczennice z kursów otrzymały propozycye na posady nauczycielek do Warszawy, do Kórnika w Poznańskiem i do Galicyi. Również uczennice kursu handlowego otrzymują bardzo korzystne propozycye i pomieszczenia.

— **Ślub.** Dzisiaj odbył się w kościele OO. Dominikanów ślub panny Joanny Szczepańskiej, córki Antoniego, radcy Sądu wyższego, z p. Rudolfem Giełdanowskim, inżynierem. W uroczystości tej rodzinnej wzięli udział dziadkowie panny młodej, którzy przed dwoma laty obchodzili swoje dyamentowe wesele.

— **Z sądu.** Od wczoraj toczy się przed sądem przysięgłych sensacyjna sprawa o zamordowanie dwóch włościan z Przewozu pod Wieliczką. Przyczyną zbrodni była zemsta wójta za wykrycie nadużyć urzędowych. Do wykonania krwawej *vendetty* nasadził wójt trzech włościan, którzy z niezwykłą zaciekłością dokonali morderstwa, zadając ofiarom blisko po 100 ran, z których tryskająca krew aż sufit izby obryzgała. Szczegółowe sprawozdanie podamy.

— **Dobrą jest karność wojskowa** i dobrą jest także szkołą dla młodzieży, że bez względu na przyszły zawód przebywa ją w jednorocznej służbie. Ale we wszystkiem winna być miara, a łżenie i prześladowanie wręcz przeciwne przepisom — zamiast wzbudzić ducha karności, odwrotny tylko odnosi skutek. Dochodzą nas z wiarogodnych stron odgłosy oburzenia, jakie się wzmaga w mieście i na uniwersytecie z powodu złego obchodzenia się z jednorocznikami 13 pułku piechoty. Nie wątpimy, że komenda wojskowa, zawsze dająca dowody wysokiego taktu w stosunku do społeczności naszego miasta — wejrzy także i w te skargi, a przekonawszy się o ich uzasadnieniu, zechce stanowczo na przyszłość im zaradzić.

— **X. Tomasz Popławski**, były przełożony XX. Misyonarzy na Stradomiu, zakończył dziś życie, przeżywszy lat 82.

— **Stan zdrowia** rotmistrza Eiperta, do którego w zeszłą sobotę strzelił wachmistrz Moravetz, polepszył się do tego stopnia, że lekarze nie wątpią już o jego wyzdrowieniu.

— **Stypendya wojskowe.** Według reskryptu ministerstwa wojny rozdane być mają z fundacyj wojskowych 3 stypendya, a mianowicie: I. Stypendyum miasta Serajewa fundacyi majora Franciszka Jaitnera w jednorazowej kwocie 125 złr. Stypendyum to przeznaczone jest w pierwszej linii dla ubogich wdów i osierociałych zupełnie dzieci po oficerach rezerwowych, którzy w roku 1878 w okręgu okupacyjnym polegli, lub wskutek ran odniesionych, względnie słabości, tamże pomarli, W drugiej linii zaś dla takichże wdów i sierót po oficerach armii czynnej, — również w okręgu okupacyjnym z ręki nieprzyjaciela poległych, szczególnie w roku 1878. Odnośne podania, które mają być zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, — tudzież w metrykę śmierci męża, względnie ojca i matki, oraz w metrykę ślubną, należy wnieść do odnośnych władz ewidencyjnych. II Stypendyum fundacyi księcia Jana Schwarzenberga w rocznej kwocie 151 zł. 20 ct., przeznaczone dla konowałów lub pomocników weterynarzy wojskowych, — którzy urodzeni są w posiadłościach fundatora i z celującym a przynajmniej chwalebnym postępem dyplom otrzymali. Stypendyum to pobierać będzie obdarzony aż do czasu mianowania go weterynarzem niższego stopnia. Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu lub w wierzytelny odpis księgi wojskowej, dalej w dyplom, względnie w odpis tegoż, urzędownie stwierdzony, należy wnieść do przełożonej komendy wojskowej. III. Stypendyum fundacyi porucznika Karola Clairmont w jednorazowej kwocie 600 złr., przeznaczone dla pensyonowanych rotmistrzów, którzy zostawali w czynnej służbie przy pułku dragonów i w czasie wojny lub też w czasie pokoju przy wykonywaniu służby czynnej utracili na zawsze zdolność do zarobkowania. Podania, zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i w świadectwo lekarskie, należy wnieść do odnośnych władz ewidencyjnych. — Do wniesienia podań o którekolwiek z powyższych trzech stypendyów upływa termin z dniem 29 listopada 1883 r., a rozstrzygnięcie nastąpi przez Ministeryum wojny.

— **Z Stryjskiego.** W d. 11 b. m. odbył się w Czernicy ślub córki pułkownika Wincentego Podlewskiego i Olimpii z Nahujowskich, Maryi, z p. Zbigniewem Horodyńskim, synem ś. p. Bogusława ze Zbydniowa i Zofii z Wierzbickich, która przebolawszy śmierć dwóch córek po 5-ciu, latach zdjęła grubą żałobę na ślub ukochanego syna. — Licznie zebrane rodziny Podlewskich i Horodyńskich, również grono przyjaciół i sąsiadów uświetniło ten dzień uroczysty. — Było to może wyjątkowe w dzisiejszych czasach wesele, przez 5 dni bowiem podejmowano gości z Galicyi i Królestwa z serdecznością i prawdziwie staropolską gościnnością; a rozczulający był widok, gdy złamany od lat wielu cierpieniem ojciec panny Młodej, trzymając się tylko siłą moralną, błogosławił dzieciom i podwajał starania w ugoszczeniu przybyłych na ślub. Orszak weselny w 60 osób wyruszył do Cerkwi, gdzie oczekiwał w asystencyi 4 księży X. Biskup Morawski, krewny domu Podlewskich, który przed dwudziestu kilku laty dawał ślub Rodzicom, a dziś błogosławił młodej parze. — Pannę młodą prowadzili, brat starszy pana młodego Bogusław Horodyński z Korsowa i Józef Bogoria Podlewski. Pana młodego dwie siostry panna Teresa Horodyńska i panna Olimpia Podlewska, od ołtarza zaś radca dworu Edward Podlewski i p. Roman Dowbór z Sandomirskiego, również p. Felicya z Suchodolskich Edwardowa Podlewska i p. Wiktoryna z Wierzbickich Kaźmierzowa Kuczyńska. Wspaniałe obiady, powtarzające się toasta, eleganckie toalety pań, muzyka i tańce przez dwie prawie nocy, a głównie uprzejmość i serdeczność gospodarstwa, zostawiły najmilsze wrażenie i wszyscy z życzeniem szczęścia dla przenoszącej się do Zbydniowa Młodej pary, żegnali Czernicę.

— **W Warszawie** odprawioną została dziś o godzinie 10 zrana w kościele Ś. Andrzeja żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Franciszka Paszkowskiego.

— **Statystyka** pod względem ilości osób zostających w związkach małżeńskich w Warszawie. Podczas ostatniego spisu jednodniowego ludności warszawskiej, okazało się, iż w związkach małżeńskich pozostaje tam tylko 34% ludności, t. j. trochę więcej niż jedna trzecia część ogólnej ludności. Stosunek ten wszakże ma być dość korzystnym w porównaniu z innemi miastami, w Pradze bowiem wynosi 29%, a we Lwowie 32·92%, w całej Austryi zaś wynosi ten stosunek 35%, we Francyi 40%, w Bawaryi 29%. Wolnych pomiędzy ludnością ogólną okazało się w Warszawie 59%, a stosunek ten z małemi różnicami prawie jednakowy we wszystkich innych miastach, dosięga bowiem najwyżej 63%, a spada najniżej na 57%. Owdowiałych liczy Warszawa 7%, najmniej Stutgart, bo 4%; rozwiedzionych zaś 0·34%. Najwięcej za to liczy Warszawa mężczyzn żonatych przed 20 rokiem życia, bo 499, podczas gdy we Lwowie jest ich tylko 10, a w Wiedniu 5 pomiędzy całą ludnością. Doprawdy, stosunek to wcale nieróżowy, jeżeli statystyka stwierdza tylko trzecią część ludności, jako pozostającą w związkach małżeńskich, a za to wykazuje 59% lub 57% wolnych! Co do mężatek w wieku 36 do 40 lat, to stosunek ten wynosi u izraelitek 85%, wyznania rzym.-katol. 66%, a protestanckiego 63%. Biedne panny między r. 36—40, skoro znajduje się ich 34%. Gdyby im przyznano prawo głosowania, z pewnością stosunek ten uległby zmianie.

— **Kraszewski.** Poniżej podajemy w tłumaczeniu z francuskiego list Kraszewskiego napisany d. 6 b. m. w odpowiedzi jednemu z zaprzyjaźnionych z nim pisarzy niemieckich. Brzmi on jak następuje: „Kochany przyjacielu! Dziękuję ci za twe tak poczciwe i czułe wyrazy. Mam się źle, jestem ciągle chory; lecz pokąd nie skończy się moja nieszczęsna sprawa, nie może to być inaczej. Do tego mam 72 lat — i wiele trosk mnie trapi. Jak tylko będzie możliwem, udam się, według rady lekarzy, w strony, gdziebym mógł morskiem powietrzem moje płuca odżywić. Lecz kiedy to nastąpi? Kto to wie? Opłakuję też stratę tak dla mnie dotkliwą w osobie Turgeniewa. Było to złote serce, inteligencya niezwykła, a przytem artysta od stóp do głów.“

Według najnowszych wiadomości ma stan zdrowia Kraszewskiego wzniecać obawę lekarzy.

— **Porwany książę.** W okolicy Katanii dwunastu rozbójników porwało księcia Castelmonte, prawdopodobnie w celu uzyskania bogatego okupu. Podobny wypadek zdarzył się w r. z. byłemu burmistrzowi w Palermo, a obecnemu dyrektorowi sycylijskiego banku Notarbartolo.

— **Złotodajna biblia.** Amerykańskie dzienniki opowiadają następujące zdarzenie. W Nowym Meksyku w górach Sierra-Madre pewien podróżny zasnął nad brzegiem głębokiego wąwozu, czytając biblię wydaną przez sektę Mormonów. Gdy się przebudził, książki nie znalazł przy sobie, lecz ujrzał ją leżącą na dnie przepaści. Bez wahania zeszedł na dół, by drogocenne dzieło odszukać — i trud jego sowicie wynagrodzonym został. Biblia upadła na odłam złotodajnego kwarcu i właściciel jej podniósłszy ją z ziemi, przeczytał następujące słowa z pisma Śgo: „Szukajcie a znajdziecie.“ Słuchając tej rady, a może też i zachęcony odłamem znalezionej rudy, której wartość ocenić potrafił, począł rzeczywiście szukać i natrafił na żyłę bardzo obfitą w złoto, dającą przeszło 20 dolarów na tonę. Od tej pory biblie wydania Mormonów miały znacznie podnieść się w cenie, gdyż poszukiwacze złota, którzy zaraz do tej miejscowości napłynęli, wszyscy przed rozpoczęciem poszukiwań, nabywają złotodajną książkę.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefę Wąsikową, za kradzież w służbie; Agn. Ćmielowską, za kradzież flaneli w sklepie; za pijaństwo 3 osoby.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 18go: *Dwa światy*, Oktawiusza Feuilleta.

— Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11—4 po południu za opłatą.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 16 listopada pochmurno; term. od 1·1 doszedł do 4·0 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 747·0 millim., term. 2·4 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 18go listopada: Św. Stanisława Kostki; w poniedziałek 19go: ŚŚ. Elżbiety król. i Placydy.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Wystawa zabytków i pamiątek z epoki króla Jana III i jego wieku stanowczo, jak wiadomo, zamkniętą zostanie w poniedziełek. — Jutro ostatni dzień jej zwiedzania. Lokalności po wystawie zajmie bezzwłocznie Muzeum Narodowe; jest nadzieja, że i wiele zabytków po wystawie zostanie na własność Muzeum Narodowego, jako pamiątka po 200tnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej.

Pablo Sarasate, słynny hiszpański skrzypek, olśniewa obecnie Wiedeńczyków swoją grą pełną fantazyi i ognia południowego. Dziwna i niepojęta rzecz, że urządzający u nas koncerta, nie postarają się nigdy, aby Kraków miał choć raz jeden sposobność usłyszenia tego czarodzieja. Teraz skoro artysta ten bawi w Wiedniu, nadarza się ku temu najlepsza sposobność. Należy więc z niej skorzystać.

Pani **Judic** rozpoczęła wczoraj występy w Wiedniu w teatrze „an d. Wien."

W Paryżu wyjdzie w tych dniach zajmująca książka. Są-to listy słynnego publicysty, redaktora *Univers*, Ludwika Veuillota, pisane do siostry i brata w różnych epokach.

Sprawa wodociągów krakowskich jeszcze w roku 1866 przy objęciu obowiązków Prezydenta miasta przez ś. p. Dietla po długiej przerwie poruszona, zbliża się powoli do kresu, w którym Rada miejska musi sobie stanowczo powiedzieć *aut—aut*. I tak w d. 5 b. m. wykończył p. Józef Zygmuntowski nową trasę przyszłego wodociągu regulickiego, — który według tego będzie miał 28660 metrów długości, — a w dniu 6 b. m. zwiedzili Regulice delegaci komisyi wodociągowej radcy miejscy Dr Domański i K. Zaremba z fizykiem miejskim Drem Buszkiem tak dla przekonania się o stanie zdrojów, jak i dla porozumienia się co do kierunku badań podczas zimy, by mieć jak najwięcej danych do ocenienia wartości zdrojów regulickich dla wodociągów. Wypadek tej podróży jest nader zadowalający; znaleziono bowiem zdrój główny należycie ujęty cembrzyną żelazną, wykonaną w znanej zasobnym zakładzie krakowskiej L. Zieleniewskiego, a z pomiarów w zdroju głównym dokonywanych codziennie z niezwykłą starannością przez Dyrektora miejscowej szkoły p. Kirschnera przekonano się, iż temperatura zdroju przeciętnego wynosiła stale między 30 września a 8 listopada b. r. 9.2° C. wśród temperatury powietrza między 19 a 6° C. i ilość wody 70 litrów na sekundę, czyli przeszło 6000 metrów sześciennych na dobę. Ilość ta atoli rzeczywiście jest większą, albowiem skutkiem założenia cembrzyny, zbudowania grobelki i zrobienia przewału podniosła się woda i utorowała sobie drogę w jednem nowem miejscu, — usuwając się przeto w pewnej części od pomiaru. Delegowani komisyi wodociągowej uznają, że przy obecnym wzroście Krakowa 6000 metr. sześcien. na dobę wkrótce mogłoby być za mało, postanowili wciągnąć w zakres swych poszukiwań całą ilość wody wytryskującej z góry Brandyski, — a idąc sztucznem i regularnem korytem drewnianem do młyna, sprawić dwie skale metalowe do mierzenia wysokości wody w potoku i upraszać pana Kirschnera o pomiary codzienne. Z temi zarządzeniami zgodził się w zupełności prof. Dr Alth, który składając jeszcze w lipcu r. b. opinię geologiczną w sprawie trwałości i wydatności zdrojów regulickich, oświadczył się za konieczną potrzebą oznaczenia ilości wody w różnych porach i porównywania ich z opadami atmosferycznemi równocześnie mierzonemi w obserwatoryum meteorologicznem krakowskiem.

Otwarcie Teatru Narodowego w Pradze.

Następujący jest program przedstawień podczas uroczystości: W niedzielę d. 18go *Libusza*, Smetany. W poniedziałek tragedya *Salomena*, Adamka. We wtorek *Dymitry*, Dworaka. We środę *Zkouška státnikova*, Bozdecha. W poniedziałek o 3-ciej wielka wspólna uczta z powodu otwarcia teatru. Liczne przygotowują się produkcye muzyczne.

Prezydent miasta Dr Weigel i wiceprezydent Muczkowski, wyjechali dzisiaj do Pragi na uroczystość otwarcia teatru narodowego czeskiego.

Do Pragi na uroczystości otwarcia teatru wyjechali także radcy miejscy: Dr Jordan i Dr Maciej Jakubowski. Nie wyjedzie zaś r. m. p. Zieleniewski z powodu słabości.

P. Niedzielski, dyrektor Towarzystwa muzycznego krakowskiego i przedstawiciel Dyrekcyi teatru krakowskiego na uroczystościach otwarcia narodowego teatru czeskiego, wyjechał dziś rano do Pragi. Udała się tam również dziś pani Hoffmanowa.

Na uroczystość otwarcia nowego teatru czeskiego w Pradze krakowska Czytelnia Akademicka wysyła swojego przewodniczącego p. Teodora Jendla. Wybiera się tam nadto jeszcze kilku innych z młodzieży uniwersyteckiej.

P. Jan Dobrzański, redaktor *Gazety Narodowej* i dyrektor teatru polskiego we Lwowie, wyjechał wczoraj wieczorem do Pragi na uroczystość otwarcia teatru czeskiego.

Z pośród Rusinów udaje się do Pragi oprócz prof. Romańczuka, profesor uniwersytetu Dr Szaraniewicz. Ma także jechać p. Federowicz. Z partyi moskalofilskiej nikt do Pragi nie jedzie.

Hr. Andrzej Potocki, już we czwartek udał się z Krakowa do Pragi jako przedstawiciel *Czasu* podczas uroczystości.

Dziennik Polski donosi:

Rada miasta Lwowa uchwaliła na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu swojem wysłać na uroczystość otwarcia teatru narodowego w Pradze telegram gratulacyjny na ręce dep. Riegera. Wydział krajowy również wyśle telegram, gdyż marszałek krajowy, Dr. Zyblikiewicz, z powodu ważnych spraw kraju nie będzie mógł wyjechać do Pragi. Koło literackie lwowskie, zakład narodowy im. Ossolińskich i Macierzy wysyłą adres na ręce Komitetu. Pan Władysław Bełza napisał wiersz okolicznościowy, który ma być w czasie obchodu wygłoszony. Czytelnia akademicka we Lwowie zamierza oprócz telegramu wysłać także specyalnego delegata.

Koleje czeskie zniżyły ceny biletów na czas uroczystości.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

„W sprawie otwarcia teatru czeskiego. Wiele już korporacyj i stowarzyszeń uchwaliło wysłać do Pragi, jeżeli nie delegatów to przynajmniej telegramy z serdecznemi życzeniami i pozdrowieniem. Z powodów narodowych i politycznych wypada, aby liczba tych telegramów była imponującą. Adresować najlepiej do klubu czeskiego w Pradze, ulica Ferdynandowa Nr. 9.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 16·40 marek (9 złr. 54 cnt.); owies za 100 kilo po 14·20 marek (8 złr. 31 cent.); rzepak za 100 kilo 29·70 mark. (17 złr. 37 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 marka 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Dziennik Polski pisze:

„Dziś o godzinie 11 rozpoczęło się posiedzenie Rady nadzorczej Banku krajowego, na które przybyli umyślnie pp. Kieszkowski, Męciński, Scipio i Torosiewicz. Przedmiotem obrad była sprawa obsadzenia trzeciej posady dyrektora Banku. Do chwili zamknięcia *Dziennika* obrady jeszcze się nie skończyły, lecz z toku ich można wnioskować, że Rada nadzorcza zaproponuje Wydziałowi krajowemu jako kandydata na tę posadę Dra Alfreda Zgórskiego.

„Sesya Wydziału krajowego rozpoczęła się dziś nie jak zwykle o godz. 11-tej, lecz w południe. Spodziewano się bowiem, że Wydział krajowy będzie mógł jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu zamianować trzeciego dyrektora. Długie narady Rady nadzorczej Banku krajowego udaremniły jednak ten zamiar."

Nominacyi p. Zgórskiego na dyrektora instytucyi krajowej, a zostającej pod opieką Sejmu, przyjąć bez zastrzeżenia nie moglibyśmy. Finansów od polityki oddzielać niepodobna; w dziedzinie zaś hałaśliwej i brukowej polityki, p. Zgórski wysuwał się zbyt śmiało i rażąco, aby nominacyę jego na poważne stanowisko uważać można za co innego, chyba jak tylko za *malum necessarium*. Teoryi zaś złego koniecznego hołdować nie chcemy, bo zatracilibyśmy w życiu publicznem poczucie odpowiedzialności. Tyle co do naszego osobistego stanowiska.

Mniemamy zaś, że Rada Nadzorcza i Wydział krajowy, jeżeli nastąpi nominacya p. Zgórskiego na Dyrektora, usiłować będą otoczyć ją warunkami dającemi rękojmię poważnej opinii publicznej w kraju.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„Delegat rzymski przybył już dnia 14 b. m. do Lwowa i jak donosi *Słowo*, zajechał „na górę" (do Sgo Jura)."

Wiener Abendpost podnosi z zadowoleniem odpowiedź *Gazety Krakowskiej* na żądanie *Nowej Reformy*, aby w armii austryackiej stósownie do narodowości okręgów terytoryalnych zaprowadzić komendę w języku krajowym.

Pastor **Stöcker** po obchodzie Lutra w Berlinie udał się do Londynu i zamierzał tam mieć szereg odczytów w kwestyach socyalnych ze stanowiska chrześcijańsko-protestanckiego. Na pierwszem jednak zebraniu w Memorial-Hall zgromadził się wielki tłum socyalnych demokratów, którzy nie dopuścili prelegenta do głosu. W sali rozwieszono chorągwie republikańskie — socyaliści wznosili okrzyki: Niech żyje bliska już Rzeczpospolita! — i śpiewali francuską Marsyliankę. Ciekawy, choć smutny to objaw, że gdy Anglików niemiecki pastor przybywa uczyć zasad porządku chrześcijańskiego, odpowiadają mu na nie pieśnią francuskiej anarchicznej rewolucyi.

Piszą nam z Wiednia dnia 16 b. m.:

(*F*) Bułgarski minister spraw zagranicznych, p. Bałabanów, na zapytanie pewnej osobistości jak zapatruje się na znany artykuł organu Katkowa, w którym dziennik ten zastanawia się nad formą rządu, jakaby była najodpowiedniejszą w Bułgaryi, oświadczył, iż bardzo wątpi, aby projekt tego dziennika mógł znaleść przychylne dla siebie echo w kraju. Lud bułgarski przywiązany jest do księcia i dumny jest z niezawisłości. Projekt połączenia Bułgaryi z wschodnią Rumelią i oddania jej pod zarząd urzędnika tureckiego obudzić musi wstręt w poczuciu narodowem Bułgarów, ponieważ urzeczywistnić go, znaczyłoby poniżyć Bułgaryę. Pan Bałabanow bardzo powątpiewa, aby Katkow w znanym artykule miał być tłómaczem zapatrywań rosyjskich sfer rządowych, ponieważ przekonał się sam, iż sfery te życzą sobie normalnego i spokojnego rozwoju Bułgaryi. W końcu oświadczył na zapytanie, iż nie wie, czy celem artykułu tego było wywarcie presyi na księcia Aleksandra.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 17 listopada. W Namiestnictwie toczą się teraz obrady nad uregulowaniem stosunków w Brodach. Zapewne ustanowiony zostanie komisarz rządowy, który obejmie administracyę. Namiestnik zaraz po załatwieniu sprawy brodzkiej uda się do wschodnich powiatów na dziesięciodniową podróż inspekcyjną.

Lwów 17 listopada. Ministerstwo rolnictwa delegowało profesora Nowickiego na rozpoczynającą się 19 listopada w Dreznie międzynarodową konferencyę rybacką.

Lwów 17 listopada. Rada nadzorcza Banku krajowego, 5 głosami przeciw 3, zaproponowała Zgórskiego na dyrektora. Stanisława Badeniego zapytał Wydział krajowy, czy byłby skłonny wejść do Rady szkolnej.

Berlin 17 listopada. *Nord. Allg. Ztg.* pisze o nowym wybuchu cholery w Egipcie; kompetentne sfery lekarskie zalecają jeszcze większą przezorność, niż dawniej.

Paryż 17 listopada. Do *Temps* donoszą z Madrytu: Następca tronu niemieckiego zdecydował się po rozmowie z ks. Solms, iż wyląduje w Walencyi; gabinet zaś nie mieszał się wcale w kwestyę wyboru miejsca wylądowania. Władze gminne i mieszkańcy Barcelony zawiadomili rząd telegraficznie, iż żałują, że następca tronu zmienił plan podróży.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 listopada. Komendant marynarki, admirał Poekh, podał się do dymisyi skutkiem nadwątlonego zdrowia; następcą jego ma być komendant arsenału marynarki w Pola, kontradmirał Sterneck.

Praga 17 listopada. Arcyksięstwo Rudolfowie z powodu zaszłych przeszkód nie będą mogli być na otwarciu teatru narodowego, przybędą tu jednak na przedstawienie uroczyste dnia 25 bm.

Berlin 17 listopada. Następca tronu wyjechał ze świtą do Genui o godz. 8¾ rano.

Berlin 17 listopada. W odpowiedzi na artykuł *République française*, która podróż następcy tronu niemieckiego do Hiszpanii uważa za fatalną, tudzież w odpowiedzi na artykuł *National*, w którym dziennik ten mówi o niezmierzonej przepaści, jaką panujący przez to wykopali, że nie stanęli na stanowisku przeciwnym polityce Niemiec, zamieszcza *Nordd. Allg. Ztg* na czele dziennika oświadczenie, że oprócz Francyi nikt enuncyacyom wspomnionych dzienników nie uwierzy; *Nordd. Allg Ztg* przyznałaby dziennikowi *National* słuszność, gdyby dziennik ten mówił o przepaści, jaką wykopały alarmujące organa francuskie między dworami europejskimi a Francyą. — *Kreuz Ztg* zaś pisze, że dzienniki francuskie ściągnęły na Francyę nieprzyjaźń państw europejskich.

Berlin 17 listopada. *Kreuz Ztg* utrzymuje, że Giers w powrocie zatrzyma się w Wiedniu, gdzie konferować będzie z Kalnokim.

Nordd. Allg. Ztg zamieszcza korespondencyę z Petersburga, podług której polityczne sfery rosyjskie spodziewają się, iż podróż Giersa przywróci i wzmocni dobre stosunki między Rosyą a Niemcami i Austryą, które w ostatnich czasach oziębły wskutek tendencyjnych doniesień dzienników o zbrojeniu się, podczas gdy Rosya stara się tylko usunąć niedostatki w organizacyi swej armii.

Paryż 17 listopada. Wczoraj wcisnął się jakiś człowiek z rewolwerem do ministerstwa oświaty, oświadczając, że chce zamordować Ferrego, gdyż anarchiści w Lille w tym celu mieli go wysłać. Policya aresztowała go natychmiast.

Paryż 17 listopada. Komisya w sprawie tonkińskiej otrzyma w poniedziałek wyjaśnienia od ministra.

Senat uchwalił nagłość dla projektu konwencyi kolejowej.

Paryż 17 listopada. *Liberté* zaprzecza alarmującym pogłoskom na giełdzie w sprawie tonkińskiej. Podług ostatnich wiadomości, operacya przeciw Sontaj prawdopodobnie już się rozpoczęła.

Aresztowano tu jakiegoś człowieka, który szerzył na giełdzie alarmujące pogłoski.

Paryż 17go listopada. Aresztowany wczoraj anarchista, urodzony w Hagenau, ośmnastoletni czeladnik piekarski, nazwiskiem Curieu, wcisnął się z gotowym do strzału rewolwerem do salonu ministra oświaty, gdzie spodziewał się znaleźć Ferrego. Policya aresztowała go natychmiast. Przesłuchany zeznał, że tajny komitet anarchistów w Lille wysłał go na własne żądanie do Paryża, aby wymordował członków rządu, i że zamiar ten urzeczywistni, skoro wyjdzie z więzienia.

Londyn 17 listopada. Chiny skoncentrować miały znaczne siły wojskowe pod Kantonem, aby przeszkodzić ucieczce czarnych chorągwi, skoro ich Francuzi wyprą z Tonkinu.

Ateny 17 listopada. Kandydat ministeryalny Kalligas wybrany został prezesem Izby.

Kair 17 listopada. Podług wiadomości z Sudanu, armia Hiks baszy już nie istnieje; część jej wymordowano, a reszta przeszła do obozu nieprzyjacielskiego.

Kursa. — Wiedeń 17 listopada. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 78·75. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·30. — Renta srebr. 79·30. Renta złota 98·05. — 6% Renta złota węgierska 120·30. — 4% Renta złota węgierska 86·90. — Losy z r. 1860 132·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 838. — Akcye kredyto. 278·20. — Londyn 120·50. — Napoleony 9·58—. — Lombardy 139·25. Losy roku 1864 171·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 282.75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 167·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 144·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·10. — Losy prem. węgiersk. 113·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 183·25. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 161·50. — Marki 59·15. — Ruble 116·75. — Dukaty 5·91½. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 listopada

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 50	117 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 62
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 69	5 70
20-frankówka	9 58	9 65
Imperyał ważny	9 82	9 92
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	99 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 25	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 50	99 50
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	91 —	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 50	104 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rub.	100 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	280 —	282 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 —	168 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	286 —	289 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 75	20 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 16 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 70	78 85
4⅖% „ srebrna	79 30	79 45
4½ „ złota	98 40	98 60
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 25
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 50
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	98 75	99 25
Galicyjskie „ „	98 60	99 20
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 —	99 50
Węgierskie „ „	99 90	100 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 75	99 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	139 50
6% Renta węgierska złota	120 25	120 40
4½% „ „ (za Ostbahn).	97 —	97 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	104 75	105 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ austryackie . 80 „	206 50	207 5
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	274 5	274 80
„ węgierskie . 200 „	273 50	274 —
Depositen-Bank . 200 „	201 —	202 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	850 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	840 —	841 —
Unionbank . 100 „	106 75	107 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 75	146 25
Wied. Bankverein . 100 „	102 —	102 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	165 50	166 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	547 —	549 —
Elżbiety . 210 „ „	222 25	222 75
Linz-Budweis . 200 „ „	198 —	199 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	188 —	188 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2522	2532
Franciszka Józefa . 200 „ „	198 —	198 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	282 —	282 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	144 —	144 25
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	167 —	167 50
Nordwest austr. . 200 „ „	183 —	184 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	193 75	194 25
Rudolfa . 200 „ „	170 50	171 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	161 50	162 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	309 75	310 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	137 50	137 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	158 25	158 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	144 50	145 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	162 75	163 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 —	120 50
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	103 —	104 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	99 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 75	99 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 40	102 —
6% „ „ Włość. „	101 —	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 70	100 90
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 —	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5⁰/₂₀ „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	97 —	97 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 75	98 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 —	97 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	106 50	107 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 25
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 75	105 25
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 —	104 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 —	103 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 75	104 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 30	98 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 90	98 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 80	95 30
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	99 90
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	94 40	94 80
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 —	102 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	103 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 75	101 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 25	100 55
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 25	100 5
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	120 75	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 —	92 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	181 50	182 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 75	138 25
„ . 200 złr. 5%	120 50	121 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 20
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 75	95 —
„ „ II Em. 200 „ „	93 70	94 20
„ Nordost . 300 „ „	91 15	91 40
„ „ złotem . 200 „ „	116 —	116 50
„ Westbahn . 200 „ „	97 —	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 —	97 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 25	124 75
„ Węgierskie „ 100	113 50	114 —
3% „ Tureckie . fr. 400	20 30	20 70
Kredytowe . złr. 100	172 —	172 50
Clary . złr. 42	36 75	37 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 90	110 —
Insbrucku . „ 20	21 —	21 50
Keglewicha . „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie . „ 10	19 —	20 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	38 —	40 —
Palfy . „ 42	34 75	35 25
Rudolfa . „ 10½	19 25	20 —
Salma . „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie . „ 20	22 80	23 20
St. Genois . „ 42	48 60	48 80
Stanisławowskie . „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	126 —	127 —
4% „ . „ 50	64 50	65 —
Waldsteina . „ 21	26 75	27 25
Windischgrätza . „ 21	39 —	39 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 73	5 75
20 frankówki	9 59	9 60
Imperyały rosyjskie	9 87	9 89
Funty szterl. angielskie	12 03	12 08
Liry tureckie złote	10 93	10 95
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 30
Rubel papierowy za 100	116 75	117 —

Lwów 16 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	288 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	99 50
4% „ „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 50	99 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 60	99 60
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 16 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 10
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 20
kupon	— —	180

TANIE WYDANIA J. Chociszewskiego.

Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży. Wydanie V., 12o, 258 str., z 80 rycinami, 50 ct.

Mała historya polska dla dzieci, 16o, 100 str. z obrazkami, 10 ct.

Książeczka o Kościuszce dla dzieci polskich, 16o, 86 str., z portretem, 10 ct.

Historya święta z dodatkiem nabożeństwa katolickiem, w krótkości zebrana, 8o, 120 str., z wielu rycinami, opr. 25 ct.

Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset przepisów kucharskich, ułożona przez T. Wiśniewskiego, 8o, 84 str., opr. 45 c.

Żywoty świętych Patronów narodu polskiego dla ludu i młodzieży, 12o, 208 str., z rycinami, 60 ct.

Historya o rycerzu złotokrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku, 12o, 36 str. 15 ct. (2471-27-)

Za otrzymaniem odpowiedniej kwoty żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Do nabycia w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego

we LWOWIE

otrzymała na skład główny:

Dra Korotkiewicza Administracyjny Leksykon z lat 1870—1882. Cena złr. 1·50, z wysyłką franco złr. 1·65 c.

Ignacego Poźniaka Pierwiosnki. Poezye z przed lat 50. Cena 70 c., z wysyłką 75 ct. (2712-2-2)

SYRUP sosnowo-balsamiczno-ziołowy Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Baranem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2289-4-)

Śliwki i powidła

świeże (2450-9-12)

prawdziwe tureckie

nadeszły do handlu p. f.

H. Kretschmer

w Krakowie, róg Rynku i ul. Szewskiej.

Znaczne zniżenie ceny.

KAWE

WPROST z HAMBURGA

rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku **Karol Fr. Burghardt w Hamburgu** w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem nieoclone za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. szlach. 4½ klg. złr.		6·30
Menado wybor. w smaku	" "	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i k.	" "	5·40
Mieszanina szczegl. p. god.	" "	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm.	" "	5·—
Jawa złoto-brun. wyborni	" "	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan.	" "	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd.	" "	3·90
Santos dobra i mocna	" "	3·55
Rio smaczna	" "	3·25
Herbata w wielkim wyborze za ½ klo		
od złr. 1 do 6.		(2514-57-)

CACAO van HOUTEN

w proszku

upełnie oczyszczonym i rozpuszczalnym

Caco van Houten jest produkcją nader pożywną do polecenia każdej familii, której za pożywienie zdrowem, strawnem, delikatnem i tanniem zależy.

Poświadczenia najpierwszych chemików i lekarzy stwierdzają, że produkt ten odznacza się:

1. najdokładniejszą czystością, wolny zupełnie od tłuszczu;
2. niezmierną siłą pożywczą;
3. przyjemnym smakiem i aromatem;
4. oszczędnością z powodu jej taniości, skoro funt rzeczonego proszku wystarcza na 100 filiżanek.
5. Bardzo łatwym i pojedynczym sposobem, tudzież szybkiem bardzo przygotowaniem do życia. (2134-10-27)

C. J. van HOUTEN & ZOON Weesp w Hollandyi

w większych ilościach do nabycia na całą Galicyą w domu handlowym

J. WENTZLA w KRAKOWIE.

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi męzczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą o leczeniu się zupełnie po jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i **w głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zapieczętowany Auxilium jest skuteczne i prawdziwe.

Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekarz. grona wydziału, godzin od 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wyleczą **kiły, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następstw, cierpieli i przyrzeczenia wyleczenia. Toż samo także w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie **w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (2624-4-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice)

Wielebnych OO. Benedyktynów

pochodzący z opactwa w Soulac (Francya),

wynaleziony w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Maguellonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie. — Cena flaszek: 2 fr. 4 fr. i 8 fr. Proszek 2 franki. Pasta 2 franki.

Agencya główna w BORDEAUX (Francya) Seguin, 3 rue Huguerie.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego i w magazyn. P. Döning, — **we Lwowie** w aptece P. Mikolascha — i we wszystkich składach perfum i aptekach. (1878-8-16)

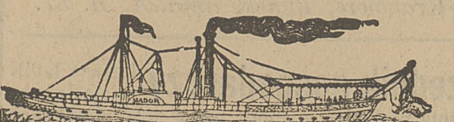

Doniesienie dla podróżującej publiczności.

Szan. PP. Pasażerów życzących odbywać dalekie podróże n. p. do Anglii, Ameryki, Afryki, Australii, mam zaszczyt zawiadomić, że w mojem biurze dla komunikacyi powszechnej mogą otrzymać każdego czasu bezpośrednich biletów tak dla europejskich jak wszelkich kolei innych części świata, również dla wszystkich Towarzystw parowców pocztowych świata po urzędowej taryfie. (2174-9-50)

Również można tamże dostać wszelkich gatunków monet, banknotów i przekazów na wszystkie większe miasta handlowe. Wyjaśnienia o kosztach podróży i t. p. bezpłatnie.

Arnold Reif w Wiedniu, I., Pestalozzigasse.

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY

dom komisowy i wywozowy mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEN DOMOWYCH

po największej części pochodzących od

dostojnych państw.

Umeblowanie do salonów, jadalń, pokoi męzkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota **z pierwszych zakładów** — są wystawione po tanich cenach w podpisanym **domu komisowym i wywozowym** uporządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (2150-23)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,
Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.
Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.

Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

BERLIN.	JAN HOFF, c. k. nadw. fabrykant wyrob. słod. w Wiedniu.	PETERSBURG.

JANA HOFFA

piersiowe cukierki z wyciągu słodowego.

Na kaszel, chrypkę, zaflegmienie niezrównany. Z powodu licznych naśladowań uprasza się uważać na niebieskie opakowanie i znak ochronny prawdziwych cukierków z wyciągu słodowego (portret wynalazcy). W niebieskich paczkach po 60, 30, 15 i 10 cnt.

JANA HOFFA

piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.

Na ogólną bezsilność, cierpienia piersi i żołądka, suchoty, niedokrewność i nieregularne działanie organów dolnych części ciała. Bardzo dobry uznany środek wzmacniający dla rekonwalescentów po każdej chorobie. Cena butelki 56 cnt.

Kto istotnie szuka pomocy, ten ją znajdzie! Gdzie już nic więcej nie pomogło, przyniosły pomoc i wyleczenie pierwsze i jedynie prawdziwe, 59 razy odznaczone Jana Hoffa słodowe środki leczniczo-pożywcze u mnóstwa osób, o których uzdrowieniu już zwątpiono, a cierpiącym przywróciły życie i zdrowie.

(Słowa wypowiedziane przez wyleczonych).

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych wyrobów z wyciągu słodowego pana

JANA HOFFA,

c. k. nadwornego dostawcy, c. k. radcy, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Wiedniu, I., skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. 8, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2.

Doniesienie o wyleczeniu.

Antwerpia, 12 września 1883 r.

Szanowny Panie! W załączeniu przesyłam dziesięć franków, za które proszę mi nadesłać zgęszczonego wyciągu słodowego. Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego pijam już od 6 lat i sprowadzam je regularnie z Amsterdamu. Niemogę słowami wypowiedzieć, jak błogi skutek wywarł Pański wyrób w mojej rodzinie. Ja i mój syn cierpieliśmy na żołądek i niemogliśmy nic jadać ani spać. Córka moja była nerwową i miała bladnicę. Pański balsam żywotny i zdrowotny — tak nazwaliśmy Pański wyciąg słodowy — przyprowadził nas do zdrowia. Jak trafnie i pełen uznania wypowiedział książę Antoni Hohenzollern król. Wysokość w swojem piśmie przy nadaniu złotego medalu zasługi: Nikt więcej niezasłużył na napis „Bene merenti" jak Pan. Jego Król. Mość Król duński powiedział także, że poznał siłę leczniczą Jana Hoffa wyciągu słodowego na sobie i na swej dostojnej rodzinie. Czytałem wszystkie Pańskie ogłoszenia i życzę Panu wraz z moją rodziną długiego życia na pożytek ludzkości. Z wyrazem wysokiego szacunku zawsze wdzięczny (2628-3-4)

v. Westphal, major pozasłużb. obecnie w Wiedniu, hotel Wien.

---

*) **Ostrzeżenie przed naśladowaniem.** Tak zwany Hoffa wyciąg słodowy, na którego etykiecie brakuje portretu wynalazcy Jana Hoffa (wszelkie Jana Hoffa wyroby słodowe muszą mieć ten znak ochronny na etykietach) należy odrzucić, gdyż jest naśladowany a nie prawdziwy. D. R.

Urzędowe doniesienie wyleczenia z Wiednia.

Jana Hoffa **piwo zdrowotne z wyciągu słodowego i czokolada słodowa,** które używane były w tutejszym **szpitalu garnizonowym,** okazały się jako dobre środki pomocnicze trwającego leczenia. Mianowicie wyciąg słodowy był u chorych z przewlekłem cierpieniem piersi lubianym i żądanym, również była słodowa czokolada zdrowotna dla rekonwalescentów i w osłabionej sile trawienia po ciężkich chorobach wzmacniającym i bardzo lubianym środkiem leczniczo-pożywczym.

Wiedeń, 13 grudnia 1878 r. Dr. **Loeff,** starszy lekarz sztabowy.
Dr. **Porias,** lekarz sztabowy.

Ceny prawdziwego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego: 13 butelek złr. 6·6, 28 butelek złr. 12·68, 58 butelek złr. 25·48. **Od 13 butelek wzwyż dostawa opłatna do domu.** Do rozsyłki z Wiednia: 13 butel. złr. 7·26, 28 butelek złr. 14·60, 58 but. złr. 29·10, ½ kilo **czokolady słodowej** N I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. (Przy większej ilości zniżka). **Zgęszczony wyciąg słodowy** 1 flak. złr. 1·12, ½ flak. 70 c. **Cukierki słodowe** 1 woreczek 60 c. (także ½ i ¼ woreczka). **Niżej 2 złr. nic się nie posyła. Pierwsze jedynie prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.**

Składy główne mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki, Ed. Radler, F. Gralewski apt., Jan Janiga w gł. Rynku 42, Edw. Fuchs, W. Fenz, St Feintuch; w BOCHNI: J. Michnik; w BORYSŁAWIU: F. Hajeki; w BRZEŻANACH: A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU: Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE: L. Noss apt.; w DEMBICY: H. Zauderer aptek.; w DROHOBYCZU: J. Aichmüller, Dobrzenicki aptek.; w GORLICACH: S. Birn; w GRODKU: A. Lippus; w GRYBOWIE: A. Muszyński; w JAROSŁAWIU: J. Rohm, J. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE: T. W. Bräglewicz; w KOŁOMYI: J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE: S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH: L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU: Skalski apt.; w PRZEMYŚLU: M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH: G. Morawetz, w RZESZOWIE: A. Karpiński apt., Schaitter & Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE: K. Maresch apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU: J. Rynczarski; w STANISŁAWOWIE: J. Macura, A. Amirowicz apt.; w STRYJU: D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOPOLU: Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE: W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz.

Paryż.	Londyn.	Budapeszt.	Grac.	Hamburg.	Frankfurt n.M.	Nowy Jork.

„LE PHÉNIX"

Francuskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Paryżu,

założone w 1844 r.

Jeneralna Reprezentacya dla Austryi *w Wiedniu, I., Hegelgasse Nr. 21.*	Jeneralna Reprezentacya dla Węgier *w Budapeszcie, Nádorutcza 20 sz.*

Aktywa Towarzystwa	233	milionów fr.
Stan ubezpieczeń	380	dtto
Premie roczne	24	dtto
Police wystawione w roku 1881	72	dtto
Wypłacone szkody od czasu założenia przeszło	32	dtto

Towarzystwo rozdziela 50% zysku bilansem wykazanego między ubezpieczonych **zaraz w pierwszym roku.** (2593 24-)

Dywidenda wypłaca się corocznie **w gotówce** w stosunku do ogólnej sumy wpłac. premij. Ubezpieczeni, którzy nie podnoszą rocznej dywidendy, płacą o 10% **rocznie** zniżoną premię.

Jeneralny ajent dla zachodniej Galicyi p. St. Biliński w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 20.

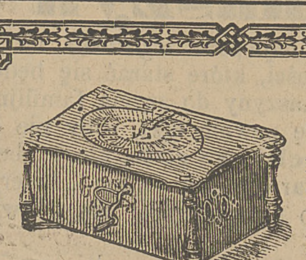

„ARISTON"

nowy instrument muzyczny, na którym nie będąc muzykal., można przez nałożenie nut grać kilkaset aryj. **1 „Ariston" z 6 wkładami nut 20 złr.,** każde następne nuty 70 cent. (2672-2-3)

K. k. Hof-Galanterie-Waarenhaus

„ZUR STADT PARIS"

w PRADZE, Zeltnergasse 15.

Spis nut tudzież prospekta darmo i opłatnie.

Hella pastylki tamaryndowe

z owocu Tamarindus indica starannie zrobione i równej wartości francuskim **Tamar indien,** wobec których są znacznie tańsze, mają codzień większy pokup u lekarzy i publiczności. **Hella pastylki tamaryndowe są przyjemnym bez bólu działającym środkiem przeczyszczającym,** który polecić należy szczególniej **cierpiącym na hemoroidy,** następnie **kobietom i dzieciom** i który znakomici lekarze przedkładają nad **ostre pigułki wszelkiego rodzaju** i przeszkadzające leczenia wodami mineralnemi.

Hella pastylki tamaryndowe sprawiają naturalne rozmiękczenie wnętrza kiszek i są **w zatwardzeniach stolca** i wszelkich z tego pochodzących cierpieniach najcenniejszym środkiem. **Cena pudełka 75 ct. w. a.**

Fabryka i główna rozsyłka:

G. Hell & Comp. w Opawie.

Na międzynarodowej wystawie aptekarskiej w Wiedniu odznaczone dyplomem honorowym. Hella pastylki tamaryndowe są do nabycia w aptekach.

Główny skład w Krakowie u aptek. pp. K. Wiszniewskiego, E. Stockmara; **we Lwowie** u Mikolascha i we wszystkich większych miastach. (2395-6 24)

HARLANDZKA bawełna i nici szpulkowe.

Odznaczone na **powszechnej wystawie wiedeńskiej** i **paryskiej pierwszemi medalami.**

Ogólnie lubione z powodu **doskonałego gatunku,** — są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych** i **znacznych handlach częściowych państw austryacko-węgierskiego.** (2307-4-15)

Znak fabryczny dla bawełny.

Znak fabryczny dla nici szpulkow.

Ces. król. koncesyon.

PROSZEK KORNEUBURSKI dla BYDŁA

dla koni, bydła rogatego i owiec

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. nadwornego dostawcy i aptekarza obwodowego.

Używany w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej Angielskiej i Jego Królewskiej Mości Króla Pruskiego, Cesarza Niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem i odznaczony medalem w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu. (1454-4-4)

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu według długoletniego wypróbowania, w **braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mléka,** jako środek zapobiegający dolegliwości oddychania i trawienia, wzmacnia znacznie naturalną siłę odporną zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i zmniejsza skłonność do zołz i kolek.

Ażeby zapobiedz fałszowaniu, uprasza się na to uważać, aby na każdej etykiecie był niżej umieszczony podpis w czerwonym kolorze.

Prawdziwe mają na sprzedaż:

w KRAKOWIE hurtownie: M. Jawornicki; częściowo: W. Redyk apt., Ant. Siedlecki apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., Konst. Wiszniewski apt., M. Markiewicz apt., — także w aptekach w Baranowie, Biały, Bóbrce, Bochni, Borszczowie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Frysztaku, Głogowie, Glinianach, Górahumora, Horodence, Husiatynie, Jaśle, Jaska, Jaworowie, Kołomyi, Leżajsku, Lwowie, Mielcu, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Nowym Sączu, Nowym Wiśniczu, Niżniowie, Nisku, Oświęcimie, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przeworsku, Rawie, Rohatynie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sendziszowie, Stanisławowie, Stryju, Tarnowie, Tarnopolu, Ulanowie, Uhersku, Uściu biskupiem, Ustrzykach dolnych, Wieliczce, Wojniłowie, Wojniczu, Zakluczynie, Zaleszczykach, Zaborowie, Zmigrodzie, Żółkwi, Żołyni, Zurawnie, Żywcu i hurtownie w większych handlach.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr. w. a.**

Do wydzierżawienia propinacya

w dobrach **Mogilany, Głogoczów, Kulerzów,** dwie austerye z zajazdami, i pięć karczem. Bliższych szczegółów udziela zarząd dóbr **Mogilany** poste restante. (2564-3-3)

100 złr. w. a.

zapłacę temu, kto po kilkodniowem używaniu mojego uznanego środka na odgniotki **„Keralyn" aptekarza Schneida** niewygubi odgniotków zupełnie **bez bólu, bez pieczenia i krajania. Tylko prawdziwy z apteki św. Jerzego Max Schneid w Wiedniu V. Wimmergasse 33 (dokąd należy adresować wszelkie pisemne zamówienia).** Cena ¹/₁ 1 złr., ½ 60 c., pocztą 10 c. więcej. Należy żądać tylko **„Keralyn" aptekarza Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i podobnemi środkami. (1528-23 24)

Skład w Krakowie u apt. E. Stockmara; we Lwowie u apt. Piotra Mikolascha.

Linoleowe

KOBIERCE KORKOWE.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, niezbędne dla will, doskonała ochrona przeciw wszelkiej wilgoci. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (2397-6 8)

***F. C. Collmann's Nachf.** (A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3, dawniej Johannesgasse 25.*

KAŻDY ODGNIOTEK,

narośl i brodawkę usuwa się bez bólu w krótkim czasie tylko przez posmarowanie pędzlem, **sławnie uznanym,** jedynie prawdziwym **Radlauera specyalnym środkiem** na odgniotki. Flaszka z pendzlem 50 ct. Tylko prawdziwe: **Radlauera Apteka Czerwona w Poznaniu,** równocześnie **fabryka jedynie prawdziwego (spirytusu) wyciągu igliwiowego do czyszczenia i orzeźwiania pokoju,** flaszka 70 ct. Rozpylacz 1 złr. 30 ct. — Skład **w Krakowie** w aptece Wiktora Redyka. (2623-2-6)

Wysiewki herbaciane

z najlepszych gatunków herbat, kilo złr. 3·20,

wysiewki herbaciane

średniego gatunku kilo 2 złr.,

proch herbaciany

kilo złr. 1·70, (2375-7 22)

rozsyła handel herbat, rumu i win

A. M. Mandl,

król. pruski nadworny dostawca w **Bernie** moraw. (Brünn).

SPRZEDAŻ WINA.

Podpisani polecają prawdziwe **austryackie oryginalne wina górskie** po następnych cenach: **1882-83 białe wina hektolitr** po **15 złr;** 80 i 81 złr. **16;** 79 r. złr. **18;** 78 r. złr **20;** 75 r. złr. **22;** 72 r. złr. **26;** 68 r. złr. **30. Wina czerwone** wszelkich lat o **2 złr. drożej za hektolitr.** Beczki policzone będą po cenie kosztów i mogą być zwrócone opłatnie po tej samej cenie. **Za czyste niefałszowane wina naturalne poręczamy.** (2625-3-3)

Teltscher & Glattauer w **Nikolsburgu.**

Depesza!

Zarząd masy zbankrutowanej **„wielkiej anglo-brytańskiej fabryki srebra"** sprzedaje wszelkie towary niżej ceny szacunkowej. Za nadesłaniem należytości, albo też za zaliczką **złr. 8·50** otrzymać można bardzo dobry serwis stołowy i wetowy z najlepszego **anglo-brytańskiego srebra,** (którei dawniej kosztował przeszło **złr. 40**), a każdy zamawiający dostaje pisemnem poręczeniem, że serwis nieszczernieje w przeciągu 10 lat.

6 noży stołowych z doskon. ostrzem stalowym,
6 praw. anglo-bryt. widelców srebr. stalowych,
6 ciężkich anglo-bryt. łyżek stołowych,
6 pięknych anglo-bryt. łyżeczek,
1 ciężka anglo-bryt. chochla srebrna,
1 ciężka anglo-bryt. chochelka,
6 doskonałych anglo-bryt. sztućców,
6 doskonałych anglo-bryt. łyżeczek deserowych,
6 doskonałych anglo-bryt. widelców,
1 doskon. pieprzniczka lub posypywacz cukrem,
6 pięknych ciężkich puharków do jaj,
6 pięknych łyżeczek do jaj,
1 wspaniała taca 30 cmtr. długa,
1 sitko do herbaty bardzo piękne,
2 gustowne pokojowe lichtarze stołowe,
4 piękne cukierniczki na podstawach.

65 sztuk razem 8 złr. 50 c.

Na dowód, że moje ogłoszenie nie polega na **żadnem oszustwie,** obowiązuję się publicznie, jeżeli się towar niespodoba, przyjąć go bez trudności napowrót, dlatego każde zamówienie jest bezpieczne.

Przez inne firmy ogłaszane serwisy ze znakiem prawdziwe poprawne srebro Britannia są nędzotą, którą na żądanie o 1 złr. taniej dostarczam.

Kto zatem chce dostać dobry i trwały towar, niechaj się uda o ile zapas starczy z zaufaniem do podpisanego. (2475-5-6)

J. H. Rabinowicz w Wiedniu,
centralny skład anglo-brytań. fabryki srebra, II., Schiffamtsgasse Nr. 20.

Proszek do czyszczenia na powyższy serwis, pudełko **25 ct.**

Filie w Paryżu i Londynie.

Sposobność. 10,000 pledów podróżnych

3·60 metrów długich, 1·80 metr. szerokich, prawdziwa wełna,

sztuka zł. 3·50.

Odsprzedającym rabat. Rozsyłka za zaliczką. (2527-5-15)

Skład fabryczny „Zum guten Hirten"
Wien, I., Rothenthurmstrasse 14, I Stock.

(2740)

Za duszę ś. p.

Franciszka Błendowskiego,

Półkownika wojsk francuskich, a byłego Oficera i wygnańca z 1831 r., wielu orderami ozdobionego,

odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

jako w 8 rocznicę jego skonu *w kościele OO. Kapucynów* we wtorek d. 20 listopada b. r. o godzinie 9ej zrana na które pozostała żona Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Konkurs.

Nr. 1286. [2753-1-3

W celu obsadzenia posady **rewizora policyi** z roczną płacą 360 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Własnoręcznie pisane podania, w których wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego w piśmie i mowie, legalnemi dokumentami udowodnione być winny, mają być najdalej **do 15go grudnia 1883 r.** do Zwierzchności gminnej w Tarnobrzegu wniesione.

Tarnobrzeg, 14 listopada 1883 r.

Młoda Paryżanka znakomicie posiadająca muzykę i śpiew, uczennica konserwatoryum paryskiego, przytem odpowiednio wykształcona, szuka zaraz umieszczenia.— Bliższych wiadomości udziela pani *Aleksandra Gettlichowa* w Krakowie, **Mały Rynek Nr. 7, I. piętro.** [2766-1 4]

W lejni czcionek S. Lewentala w Warszawie

Nowy Świat Nr. 39,

kilku zdolnych giserów znaleść może zaraz zajęcie. (2767-1-3)

Cyrk Herzoga

w nowo odrestaurowanym i z całym komfortem urządzonym cyrku w ogrodzie hotelu Kleina.

Dziś w niedzielę dnia 18 listopada o godz. 4 i o godz. 7½

dwa wielkie przedstawienia.

Przedstawienie popołudniowe *nadaje się szczególniej dla mieszkańców okolicznych, a program jest zarówno obfity i wyborny, jak na wieczornem przedstawieniu. Dzieci płacą na popołudniowe przedstawienie na wszystkich miejscach połowę.*

Główne sztuki obu przedstawień: 8 karych ogierów, przedst. p. dyrek. Herzog. **Manewr myśliwski. Czterech akrobatów. Paz ze swemi ulubionemi 4 końmi. Szkoła ujeżdżania** przez p. R. Renza. **Ben Ali** ujeżdżony przez p. dyrektorową Herzogową. **Goldlack** ujeżdżony przez p. Te' Stark. **Miss Rosa, Miss Perks, Mr. Tomaso, Mr. Hammerston, Franconi, Mr. Grant,** tudzież wszyscy clowny. (2768)

Bliższe szczegóły w plakatach.

Jutro w poniedziałek *wielkie wspaniałe galowe przedstawienie* z zupełnie nowym programem.

Starszego lekarza sztabow. dr. Müllera

wstrzykiwanie Miraculo

i pigułki leczy bez żadnej szkody **w kilku dniach** każdy wyciek z cewki moczowej, katar pęcherza moczowego, nawet w zastarzałych przypadkach, gruntownie bez szkodliwych następstw. Cena 1 złr. 40 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

Osłabienie

bezsilność, choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drżenie rąk i nóg, niedokrwistość (anemia), cierpienia miecza pacierzowego, jak również choroby nasienne — trwale pod gwarancyą lekarską sławne w całym świecie starszego lekarza sztabowego **dr. Müllera Miraculo przetwory.** Cena 3 złr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej. Jedynie dostać można **w St. Georgs-Apotheke Max Schmidt, Wien V, Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie listowne zlecenia adresować należy. Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha. (2629-1-12)

PRZYJEMNIE.

Ileżto naszych przyjaciół przykutych jest wskutek różnych chorób przez całą zimę do pokoju lub nawet do łóżka. Podczas zimy przewietrzenie pokoi jest znaczn.e utrudnione, często niemożebne. Cóż może [illegible] Znany Dr. J. A. Streintz z Gracu pisze: Z wielką korzyścią używam Bittnera wyciągu igliwiowego do odświeżania pokoi osób chorych, gdyż jest najpraktyczniejszym środkiem do odświeżenia powietrza [illegible] Cena flaszki 80 ct., 6 flaszek 4 złr. Patent. rozpylacz 1 złr. 80 c. Składy utrzymują: [illegible] w Krakowie K. Wiszniewski apt. i W. Redyk, we Lwowie P. Mikolasz apt. i J. Nahlik, w Przemyślu W. Nahlik apt., w Samborze K. Maresch apt., w Stanisławowie J. Sauera, w Tarnopolu F. Jamrogiewicz, w Żurawnie Tomaszewski, w Czerniowcach W. Alth apt. (2699-1 2)

Litografia akademicka

M. Salba

w Krakowie, przy ulicy św. Tomasza pod Nr. 28,

poleca się do wykonania wszelkich w ten fach wchodzących robót.

Litografowane bilety wizytowe

na najlepszym kartonie i bardzo pięknie wykonane od 1 złr. 50 c. do 2 złr. 50 c. za 100 sztuk.

Zamówienia zamiejscowe będą punktualnie wysłane. (2764-1-6)

Pokój wygodny z meblami, przy familii, na dole od frontu, jest do wynajęcia dla jednej lub 2 osób. — Bliższa wiadomość pod literami **W. P.** poste restante **Kraków.** (2739-1-3)

Poszukuje się **egzaminowan.**

adjunkta leśnictwa,

kawalera młodszego, który włada dokładnie polskim i niemieckim językiem ustnie i piśmiennie, oraz posiada gruntowną znajomość fachową. — Oferty przyjmuje **zarząd dóbr w Chrzanowie.** (2737-1-3)

W Dolczówce jest do 300 sztuk 3—4-letnich drzewek doborow.

w połowie gruszek i jabłonek, ze szkółki, do odstąpienia u **W. Tworkowskiego,** po 50 cnt. gruszki, 40 jabłoneczki, loco Czarna z odstawą. (2733-1-3)

Kamienica trzechpiętrowa

w śródmieściu, jest do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone.— Bliższa wiadomość u adwokata Dra *Zygmunta Kleina* w Krakowie, plac Dominikański l. 4. (2723-1-5)

Coś nowego dla dzieci!

Nader zajmująca, pożyteczna i trwała zabawka, odznaczona złotemi i srebrnemi medalami na wystawach w *Amsterdamie, Berlinie, Dreznie* i t. d. (2752-1-7)

Prawdziwe patentowane kamyki w 3ch kolorach,

w wykwintnem pudełku, do stawiania rozmaitych budowli pięknych figur, jakoto: *domków, zamków, wież, mostów, pomników* itd. itd. podług podanych wzorków. Nowa zabawka ta ma tę nieocenioną zaletę, iż lata całe nie uprzykrzy się dziecku, dostarcza wciąż nowego materyału jego fantazyi i pomysłom, a przytem rozwija umysł. Okoliczność tę podniosło i polskie dziennikarstwo, między innemi **„Czas"** (Nr. 218 z 1883 r.) i **„Gazeta Krakowska"** (Nr. 217 z 1883 r.), poświęcając „kamykom patentowym" zasłużoną wzmiankę. Wyposażenie **„Skrzynki budowlanej"** jest *polskie*, co ją dla młodzieży polskiej czyni tem milszą i pożyteczniejszą. Dostać można w **Krakowie** w handlach panów **Bruno Hahna** i **Wilhelma Fenza,** a także we wszystkich lepszych handlach zabawek w całej Austryi, lub wreszcie u fabrykantów *F. Ad. Richter i Sp w Wiedniu.* — Ceny umiarkowane.

NOWY WYNALAZEK

PARF^IA IXORA

ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

[266-26-]

LOKAL NA RESTAURACYĘ,

z wszelkiemi do tego fachu potrzebnemi wygodami, jest każdego czasu do wynajęcia w domu przy ulicy Floryańskiej Nr. 3. Bliższa wiadomość u właściciela. (2726-2-3)

!Wina!

bezpośrednio sprowadzone, wyborne, najlepsze gatunki w baryłkach netto 4 litry miary, całkiem opłatnie, tak, że Szan. kupujący nieponoszą żadnych innych wydatków.

Cena za baryłkę 4 litrową

istryjskie wino stołowe czerwone	złr. 2·20
„ „ nawety Refosko	„ 5·—
cypryjskie prawdziwe Commendaria	„ 4·50
Morsala ogniste najlepsze	„ 4·60
Malago 10 letnie	„ 5·—
Muszkatołowe Frontignan	„ 5·—
Madera wyborowe najlepsze	„ 5·50
Nałmazya hiszpańska najlepsza	„ 6·—
Refosco istryjskie pieniące, skrzynka z 2 butelkami ¾ litra	„ 3·—

rozsyła pocztą za zaliczką (2507-6-6)

Antoni Paparotti w Tryeście.

Zakupno **kukurudzy gorzelnianej** i **anyżu** przyjmuje pod najkorzystniejszemi warunkami (2763-1-3)

Bank Rolniczy we Lwowie,

ulica Karola Ludwika L. 1.

Przez długoletnie doświadczenie w mej praktyce sprzedaży

maszyn do szycia,

mając zawsze najlepsze *wyroby* na składzie, pozyskałem sobie ogólne zaufanie Szan. Publiczności, które starać się będę nadal utrzymać. Pomiędzy tysiącami, którzy odemnie maszyny do szycia familijne, jak i dla użytku rzemieślników zakupili, nie znajdzie się pewnie nikt, coby nie był ze mnie zadowolony.

Niemiecki wyrób, który obecnie ma bezsprzecznie wielkie zalety, wyparł zupełnie przestarzałe tak zwane „Amerykańskie oryginalne Singera" maszyny do szycia, a o prawdziwości mego twierdzenia każdy nawet nieznawca przekonać się może.

Przy kupnie maszyny udzielam wszelkich możliwych ułatwień; na wypłaty miesięcznie po złr. 4; przy płaceniu gotówką odpowiedni udzielam rabat.

Używane maszyny przyjmuję w zapłacie i daję zupełną gwarancyę.

W Krakowie nauka oraz przesyłka na prowincyę do pierwszej stacyi kolejowej, załatwia się bezpłatnie. (2751-1-7)

Telesfor Jonas w Krakowie, ul. św. Jana L. 5.

Skład główny maszyn do szycia *Phoenix* na całą Galicyę.

Tylko prawdziwe *z następnym znakiem ochronnym: „Huste nicht."*

Huste-Nicht Schutz-Marke.

Wyciąg słodowy i karmelki*)

firmy L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.

Licznemi podziękowaniami **uznane** jako **najskuteczniejsze** i **najlepsze** dyetetyczne środki pożywcze w **kaszlu, kokluszu, nieżyciu, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniach szyi i piersi,** od **zwykłego nieżytu aż do suchot płuc.** Oprócz licznych uznań posiadamy także podziękowanie **niemieckiego kanclerza państwa księcia Bismarcka.**

*) *Wyciąg* flaszka c. 80, złr. 1·50, 2 złr. *Karmel'ki* woreczek 25 i 40 c.

Składy mają w **Krakowie** apt. E. Stockmar „pod Słoniem", K. Wiszniewski „pod Gwiazdą", F. Sobierajski „pod Słońcem" i H. Markiewicz „pod Lwem"; w **Białej** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Janoszek apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski aptek.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Teleszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Jarosławiu** J. Rohm apt. i Wisłocki apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński aptek.; w **Milówce** M. Quirini apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Sokalu** Eug. Wysoczański apt.; w **Tarnopolu** Herm. Kabane apt. i G. Jamrogiewicz aptek.; w **Wojniłowie** E. Stieber aptek.; w **Żórawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

Pięć medali zasługi za niezawodne środki owadogubne,

jakoto:

Mikoton, trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 cent.

Grylon, jedyny środek na wytępienie karakonów, stonogów, świerszczy i t. p. owadów, flakon 30 cent.

Fenilin, niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flakon 60 cent.

Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł i t. p. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 cent.

Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 cent. i złr. 1·60.

Pędzelki do mikotonu po 10 cent.

Papierki na muchy. Alichenia. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 cent. (1059-21-)

Jan Ihnatowicz,

magister farmacyi i chemik sądowy,

we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 3; we filii w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

NOWYCH ARKUSZY KUPONOWYCH

do

Galic. Obligacyj Indemnizacyjnych

dostarcza pod najumiarkowańszemi warunkami (2293-7-)

DOM BANKOWY

Alberta Mendelsburga

w Krakowie przy Rynku głównym pod L. 15.

WODA GORZKA FRANCISZKA JÓZEFA

„działa już w małej dawce na pewne rozwalniająco".
Profesor BIESIADECKI we Lwowie.

„niesprawia żadnych dolegliwości".
Profesor v. BAMBERGER w Wiedniu.

„jest skuteczniejsza niż wszelkie inne wody gorzkie".
Profesor LEIDESDORF w Wiedniu.

Należy żądać zawsze wyraźnie: FRANZ JOSEF-BITTERQUELLE.

Składy wszędzie. (2505-4-15) **Dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.**

DOBRE, PRAKTYCZNE I TANIE

są moje nowo sporządzone

fotele kąpielowe

z patentow. przyrządem do opalania, którym bez żadnego mozołu można zrobić w w każdym pokoju ciepłą kąpiel (28-30°R.) za 5ct. węgla i trochę wody w 30 minutach. Cena 20 złr. Bardzo gustowny marmurkowy z ornamentyką i ozdobą złoconą, przyozdabiający każdy pokój 28 złr.

Fotele kąpielowe bez opalania po złr. 12 i 15.

Prócz tego polecam

kompletne urządzenia kąpielowe, z wodociągiem lub bez niego, wanny kąpielowe, przyrządy do hidroterapii (kuracyi zimną wodą) przyrządy do rzymskiej parówki i natryskowe, bezwonne klosety domowe i pokojowe, przyrządy chirurgiczne wedle wskazówki najsłynniejszych lekarzy, jak: irygatory, wstrzykawki, klisopompy, przyrządy do wziewania i t. p. tudzież wszelkie przybory potrzebne dla pielęgnowania zdrowia. (2561-3 3)

M. Steiner,

fabrykant, posiadacz c. k. przywilejów i wielkiego złotego medalu wraz z innemi odznaczeniami, w **Wiedniu II. Taborstrasse 29 obok poczty.**

Właśnie wyszły najświeższy cennik z przeszło 100 rycinami rozsyłam opłatnie.

KALOSZE ROSYJSKIE

odznaczające się trwałością i niskiemi cenami (z wązkiemi końcami) w różnych kształtach, oraz **reichenberskie** trzewiki sukienne z flanelą, **kaftany myśliwskie,** kaftaniki wełniane, **kamizelki** włóczkowe, damskie **chustki** i **kamasze, pończochy** i **skarpetki** wełniane (2563-5-12)

poleca w największym wyborze

Magazyn J. Zaplatalskiego

w Krakowie, Rynek, linia A. B. 37.

Urzędnik gospodarczy liczący lat 27 posiadający 10-letnią praktykę gospodarczą w gospodarstwach wzorowych, obznajomiony z wszelką manipulacyą gospodarczą i kasową, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim, życzy sobie objąć posadę na deputat każdego czasu, ekonoma, kontrolora, rachmistrza lub magazyniera w kraju lub za granicą. Łaskawe oferty pod literą **S. G. Nr. 78** post. rest. **Siedliszowice.** (2632-3-3)

EKONOM

żonaty, z rodziną, liczący 40 lat, z chlubnemi świadectwami, posiadający praktykę i uzdolniony poszukuje miejsca od Nowego roku 1884 lub od 1 marca. Adres: poste restante w **Zakliczynie** nad Dunajcem pod lit. **R. R.** (2728-2-2)

F. Bruno Hahn

w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 2.

Magazyn robót haftowanych

zastosowanych do różnego użytku, oraz białe hafty. Przybory do haftu w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu i do nauki na kursach robót ręcznych w szkołach. Skład wszelkiego rodzaju bawełny, wełny, włóczki, zabawek dla dzieci, cerat na meble i podłogi, sznurówek, skór patyczkowych. Towary galanteryjne rzeźbione na drzewie, z alabastru i ze skóry. Harmonie ręczne i koncertowe. Towary drobiazgowe i guziki do ubrań. Skład komiswoy materyj na aparata kościelne. Galony i frandzle szychowe. **Parfumerye** i przybory toaletowe. Kréski najnowsze (Ruches pospoil). Koronki i wiele innych towarów. (2550-6-12)

Kamil Baum

W TARNOWIE:

Skład papieru i potrzeb szkolnych.

Pracownia

monogramów, biletów wizytowych i ram do obrazów. (2245-9-10)

Skład fabryczny machin gospodarczo-rolniczych

J. Bulsiewicza w Bochni

dostarcza najtaniej i najlepiej

pługów stalowych różnych systemów, machin drylowych i siewników szerokorzutnych, młocarń kieratowych i ręcznych, garniturów do parowej młocarki o sile 3 koni, młynków i cylindrów do czyszczenia zboża, krajaczów do karmy, sieczkarń i szrutowników z poręczeniem na jeden rok. (1787-9-12)

Cenniki z rycinami na żądanie.

Syrop D^r Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 I 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(2536 4-)

Dla Dam.

Magazyn mód damskich „zur Französin"

w Wiedniu, II., Taborstr. Nr. 17,

poleca nowości: **płaszcze damskie podróżne, na deszcz i zimowe, kaftaniki, zarzutki, kostiumy** itp. w wielkim wyborze, po cenach uznanych jako bardzo tanie i bardzo trwale wykonane.

Zamówienia wedle miary i podania będą punktualnie wykonane, a materye do wyrobienia przyjęte. (2385-6-6)

Edward Schneider,

konfekcyonista „zur Französin" w Wiedniu, II., Taborstrasse 17.

OBRAZKI Świętych

Skład fabryczny w największym wyborze i w cenie rozmaitej począwszy za 100 sztuk 25 c. i wyżej. **Obrazy** większe i **Kanony** oraz wszelkie **artykuły dewocyjne. Druki kościelne.** Na **obrazy** do **ołtarzy** i **chorągwie** z wykończeniem artystycznem, uskuteczniamy zamówienia w najkrótszym czasie. — *Ceny stałe i niskie.*— Na prowincyę odsyłamy odwrotną pocztą. [2644-4-20]

Kutrzeba i Murczyński

w Krakowie.

Jako nauczycielka poszukuje posady Niemka, która może być także pomocną przy gospodarstwie. Łaskawe oferty pod adresem: **H. Kattner w Grybowie.** (2658-3 3)

Poszukuje się człowieka doświadczonego

z dobremi świadectwami, który za kaucyą podejmie się czuwać nad całością majątku już wydzierżawionego w zachodniej części Galicyi tuż przy kolei. Jako wynagrodzenie przeznacza się pomieszkanie z opałem, ładnemi ogrodami, sadem i 20 morgów pola przyległego. Kompetenci zechcą się zgłosić opłatnie pod adresem: *Zarząd dóbr w Wierzbiatynie, poczta Monasterzyska.* (2656-3-3)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (2463-51-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Ernestyna Kohn

w Krakowie,

przy ul. Floryańskiej Nr. 15 na I. piętrze,

poleca swój magazyn robót kobiecych

haftowanych na rozmaitych materyach, w bogatym wyborze, jakoteż wszelkie do tychże potrzebne przybory, jak: zaczęte hafty i robótki kanwowe, włóczki, jedwab, jutę, nici i przybory do robót szydełkowych, pończochy wełniane i wełny, rzeźby na drzewie, koszyczki i t. p.

Wszelkie zamówienia wykonywa po najtańszych cenach. (2660-3-5)

U leśniczego dóbr Dembowa (o. p. Jodłowa) p. *Jareckiego,* można nabyć

szczenięta

czystej rasy Pointer po sławnych rodzicach za cenę 11 złr. za sztukę. (2657-3-5)

W domu narożnym przy ulicach Lubicz i Kolejowej są

trzy pokoje

na pierwszem piętrze, każdej chwili do wynajęcia. (2722-3-3)

N. Salvari w Tryeście,

najtańsze źródło sprowadzania

wprost dowożonej surowej

KAWY,

poleca następne wyborne, czyste, silne, woniejące gatunki.

CUBA, najlepszą gruboziarnistą		złr.	1·78
ZŁOTĄ JAWĘ / MENADO	najlepszą złoto żółtą	„	1·58
PERŁOWĄ CEYLON	najlep. ciemnoziel.	„	1·96
„ COSTARIKA	„ zieloną	„	1·75
PLANT. CEYLON	„ „	„	1·68
ARAB. MOKKA	„ „	„	1·80
PERŁOWĄ MANILLA	„ jasną	„	1·64
JAWA MALANG	„ zieloną	„	1·35
SANTOS	„ „	„	1·28
BAHIA dobrą		„	1·20
JAMAICA „		„	1·18

Ceny za **jeden kilo netto, z ocleniem, opłatą pocztową i opakowaniem.** Rozsyłka w paczkach 4¾ kilo netto pocztą za zaliczką do wszystkich miejscowości w Austryi-Węgrzech. (2509-11-12)

WAŻNE dla GOSPODYŃ.

Esencya octowa,

z której przez rozcieńczenie zwykłą zimną studzienną wodą, otrzymuje się najlep. czysty ocet. (2290 7-10)

Cena flaszeczki na 3 litry najlepszego octu do korniszonów lub 4 litry zwykłego do potraw 25 ct.

Dostać można **w aptece pod „białym Orłem" A. Siedleckiego w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*